

**GŁOS**

**KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 2/2010 (2348) Rok LI 10.1.2010

**Tyś jest mój Syn  
umiłowany,  
w Tobie mam upodobanie**

*Ewangelia św. Łukasza*

**Wtedy stałem się  
dzieckiem Bożym**

*Jan Paweł II*

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

1,55 €

*fol. P. Fedorowicz*

Tadeusz Różycki



## Afryka zachwytu i rozczarowań – Etiopia

Etiopia jest stolicą kawy, uznawanej za najlepszą na świecie. Jest to jednocześnie kraj bardzo biedny mimo wielu bogactw naturalnych, które nie zostały jeszcze zagospodarowane. Coraz więcej przybywa tu więc przedsiębiorców, np. z Chin, by przywłaszczyć sobie ten majątek; tym bardziej, że Etiopia to jedyny kraj Afryki, który nigdy nie był skolonizowany! Addis Abeba, stolica Etiopii leży w kraterze wulkanu na wysokości 2400 – 3000 m. Uderza tu sąsiedztwo jakby dwóch światów – bogactwa i biedy, gdzie luksusowe hotele oddzielone są murem od nędznych domostw. To obraz wręcz szokujący.

Miałem okazję poznać bliżej Kościół etiopski, który jest niezależnym Kościołem monofizyckim (jak Kopci z Egiptu, czy Ortodoksi z Syrii), który zdołał przetrwać komunizm i jest nadal Kościołem żywym. Zauważyłem jednak, że praktykują tu przede wszystkim biedni. Wierni odzieżają się w białe, długie szaty i zdejmują obuwie przed wejściem do świątyni. Jest również w Etiopii etiopski Kościół katolicki. Jest on dość młody i ubogi; zachowuje rytmy ortodoksyjne, lecz uznaje autoritet papieża.

Po krótkiej wizycie w stolicy udałem się nad Jezioro Tana (dość płytkie, ale wpada do niego 50 rzek, a wypływa Nil Błękitny). Rozsiane po jego wodach wysepki styną z klasztorów, które są ważnymi ośrodkami życia religijnego. Z Kościołem związane tu było zawsze szkolnictwo. Wszystkie monasteria mogą się poszczycić pięknymi freskami. Aby je podziwiać musiałem pokonać uciążliwą trasę autobusem. Do tego trzeba sobie wyobrazić upalne słońce, gęstą kurz, wrzaskliwą muzykę, płaczące dzieci, palącego tytoń kierowcę, i to wszystko podczas długich godzin transportu – np.

300 km w ciągu 12 godzin. Po drodze mijaliśmy biedne wioski pełne murzynskich chat. Na drodze spory ruch pieszych, transportujących różne ciężary na plecach



i głowie (np. 10-litrowe pojemniki z wodą niesione przez kobiety). Znad Jeziora Tana udałem się w okolice wodospadu nad Błękitnym Nilem. Wodospad ów jest jakby „repliką” Niagary, tyle że w miniaturze. Widok czarujący. Warto było również przebyć ciężką drogę przez zaniedbane i cuchnące wioski (ludzie mieszkają razem ze zwierzętami), by zwiedzić kościół w Gorgora, pokryty wspaniałymi freskami. W czasie inwazji muzulmańskiej bardzo wiele kościołów zostało zniszczonych. Dotarłem do Aksum, świętego miasta Kościoła ortodoksyjnego w Etiopii, w którym nie ma muzulmanów. Aksum to kolebka etiopskiej cywilizacji. Ciekawymi zabytkami są tu monolityczne stalle i obeliski ważące ponad 500 ton, o wysokości 23–33 m. Chowano w nich władców starożytnego państwa. Kościół pod wezwaniem NMP w Aksum przechowuje relikwie Arki Przymierza i dlatego jest ono miastem świętym dla ortodoksów etiopskich. Kościół ten pochodzi z XII w. i wewnątrz pokryty jest licznymi freskami.

Adigrat to centrum katolicyzmu etiopskiego. Jest tu katedra w stylu włoskim.

*ciąg dalszy na str. 9...*

Zdecydowałem się na Etiopię, bo to jeden z piękniejszych krajów Afryki, przede wszystkim ze względu na głęboko zakorzenione tu chrześcijaństwo. To drugie, po Armenii, państwo, które przyjęło „nową wiarę” na wiele lat przed Europą, w IV w. Chrześcijaństwo było tu religią państwową aż do 1974 (śmierć ostatniego cesarza). Etiopia to również bogactwo kultury chrześcijańskiej – monasteria na jeziorach i na skałach, wspaniałe skalne kościoły wykute w litej skale, wyrzeźbione we wewnątrz i na zewnątrz, połączone między sobą labiryntem podziemnych korytarzy. Budowę tych świątyń przypisuje się cesarzowi Lalibeli (XII w.). Pierwsze ślady państwowości na terenach dzisiejszej Etiopii sięgają VII w. p.n.e. Tutejsi władcy wywodzili się z dynastii salomońskiej i rządzili cesarstwem do 1974 r.

Ukształtowanie terenu Etiopii jest bardzo zróżnicowane, a tereny górskie sięgają często 4000 m n.p.m. Bogactwo natury dotyczy też fauny, żyje tu na przykład 11 z 16 gatunków sępów. Byłem świadkiem sceny, kiedy ptaszyska rozszarpały martwego wielbłąda. Chciałem zrobić im unikalne zdjęcia, jednak... sam zostałem przez nie zaatakowany. Natomiast tutejsze matpy potrafią odróżnić niemrawych turystów od „swoich” i ograbić ich z ostatnich zapasów żywności. Również i ja padłem ich ofiarą!



## Telegram z... horyzontem



Niby lubimy newsy, i uciekać w przyszłość, sięgać, gdzie wzrok nie sięga, i uylizywać nowe horyzonty. Zwłaszcza na początku roku, kiedy zewsząd płyną życzenia, obiecujące, że właśnie idzie „norwe”, i globalnie najszczęśliwszy ze światów. A mimo to, tak w zakamarkach duszy, pozostajemy nier. formowalnymi... konserwatystami, co całą urodę świata i szlachetną ludzkość już dawno pozostawili za sobą, w zamierzeniu przeszłości... własnej młodości. – Wtedy to były czasy, i piękne dwudziestolatki! A dzisiaj? Naburmuszeni, obrażeni na numeryczne nowinki, na każdą wirtualną przestrzeń, na każdy, inny od naszego sposób myślenia i odczuwania, zgorznięci w półczesną, oczywiście bezideową młodzieżą – nic, tylko mamy wszystkim, i wszystko za złe, wieszcząc i ychły koniec świata. To przemawia ją przez nas nie tylko lata doświadczeń, ale i własne – nie uświadomiane zwykle kompleksy, trochę żalu i pychy, i lęki, że oto już m. j. ją nas, że zbudują bez nas (wbrew nam) równie piękny i dobry czas.

Trochę więc i zafania w Boży plan...

P.O.

- ZIMA - NIE ZIMA, MOŻEMY SPAĆ SPOKOJNIE. NAJLEPSI RZĄDOWI SPECJALIŚCI OD SPRZEDAŻY POLSKICH STOCZNI WZIELI W SWOJE RECE INICJATYWĘ DOPRACOWANIA UMOWY Z ROSJĄ NA DOSTAWY GAZU...



rys. Leszek Biernacki

Afryka zachwytu i rozczarowań – str. 2 | Mało poważna prognoza społeczna – str. 3 | Chrzest Pański i nasz Chrzest – str. 4 | Być świadkiem wiary... – str. 5 | Obce wojska – str. 6 | Gwałt niech się gwałtem odciska – str. 11 | Zbroja generała de Gaulle'a – str. 12 | Rumunia – 20 lat po rewolucji – str. 13 | Życie i dziecko o. Jacka Woronieckiego – str. 14

W NUMERZE

## Mało poważna prognoza społeczna

Bogdan Usowicz

Mamy już Nowy Rok 2010. Z pewnością wielu zastanawia się czy będzie lepszy, czy gorszy? Może warto więc do rozmaitych spekulacji i rozmyślań wrzucić i swoje trzy grosze...

Rok 2009 kończył się dość smutnym wydarzeniem przewrótca Ojca św. podczas Pasterki. Podobno chodziło o kobietę niezrównoważoną i podobno chciała ona Benedykta XVI tylko „uściskać”, ale przyznam, że ten upadek można potraktować także jako pewien symbol, czy też ostrzeżenie. Od wielu lat obserwujemy ataki na wszelkie autorytety, podkopywanie wartości, odwracanie ich hierarchii. Weszliśmy obecnie w okres jakiegoś przetomu, gdzie „zgorzenie” w postchrześcijańskiej już cywilizacji zaczyna budzić np. Krzyż, gdzie przeschecia się, a nawet zachwala kulturę sodomitów, usuwa niewygodne symbole, utatwia zabijanie nienarodzonych, wyrzuca religię z przestrzeni publicznej.

Czasami ma to formy poważne, choć trudno dostrzegalne. Z kartek bożonarodzeniowych znikają: stajenka, żłóbek, Święta Rodzina. Pojawia się choinka, zasypywany śniegiem domek, jakaś butelka szampana, czyli multikulturowa papka. Usiłuje się nas przekonać, że w centrum owych świąt nie są narodziny Jezusa, ale jakieś światełko, czy gałązka świerku. To co nie udało się w PRL komunistom, teraz skutecznie wprowadza i promuje idea politycznej poprawności i handel. Widać też autocenzurę wielu instytucji. Dziennik „Rzeczpospolita” zwrócił uwagę na ubiegłoroczne kartki z życzeniami. Motywy religijne zniknęły z kartek rozsyłanych przez np. Kancelarię Prezydenta. Jest tylko zimowe zdjęcie patacu, choć słowa o Bożym Narodzeniu pojawiają się jeszcze w treści samych życzeń. Po „świecku” życzenia rozsyłał też klub parlamentarny PiS, chociaż już poszczególni postowie od religijnego wymiaru życzeń na szczęście jeszcze nie uciekali. Część ministerstw w ogóle zrezygnowała z życzeń. MSZ



miało kilka wersji kartek, w tym i zawierający motyw religijne pokłon Trzech Króli. Komenda stołeczna policji zadowolona się zaś widoczkiem butelki szampana i 4 kieliszków. Na stronach Platformy Obywatelskiej znalazła się choinka z jakimś niebieskim szlaczkiem, a na stronie rządowej, świąt w ogóle nie było widać...

Od symboli przechodzimy do rzeczywistości. Jaka ona będzie? Wśród różnych przemian kulturowych w kraju warto zwrócić uwagę na inicjatywę wprowadzenia do polityki parytetu kobiet i mężczyzn. Sama idea jest głupia i okazuje się, że Polacy (ale przede wszystkim Polki) zachowują tu dużo rozsądku. Podpisy pod poparciem dla wprowadzenia takiej ustawy zbierano z wielkim trudem. Feministki przekonują, że parytety popiera 70% Polaków, ale znaczna większość zaczepianych o autograf ludzi, na wieść o co chodzi, wruszała tylko ramionami.

ciąg dalszy na str. 9...



## LITURGIA SŁOWA

### Chrzest Pański

#### PIERWSZE CZYTANIE

Iz 42,1-4.6-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgaści knota o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie zatamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja,

Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścić jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.

#### DRUGIE CZYTANIE

Dz 10,34-38

Czytanie z Księgi Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Postać swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem

# Chrzest Pański i nasz CHRZEST

*Jan Paweł II ośpowiadał jąc na pytanie o nu jważnijszy dzień w jego życiu, wskazał na dzień, w którym został ochrzczony. Dlaczego pokreślił dzień swego chrztu? Dlatego, że - jak powiedział - „wtedy stałem się dzieckiem Bożym”.*

Przywołuję to świadectwo Jana Pawła II o chrzcie, w związku z dzisiejszą uroczystością Chrztu Pańskiego. Rozważmy przez chwilę to wydarzenie. Pomocą ku temu niech będzie kilka wstępnych pytań. Dlaczego Chrzest Chrystusa miał miejsce w takiej, a nie innej scenerii? Dlaczego stało się to w wodach rzeki, a nie na przykład w synagodze? Dlaczego zstąpił Duch Święty? Dlaczego dał się słyszeć głos z nieba, i dlaczego wypowiedział ów głos właśnie te słowa: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”? Co kryje się za tymi, dokładnie dobranymi, znakami i słowami, dającymi się zauważyć i usłyszeć w chwili, gdy Jezus przyjmował chrzest od Jana Chrzciciela? Jaki mogły mieć sens dla bezpośrednich świadków wydarzenia, a dokładniej dla narodu wybranego? Jaki miały sens dla Jezusa? Jaki mają sens dla nas?

Przez wieki naród wybrany szukał odpowiedzi na pytanie, kim jest Ten, o którym mówi dzisiejsze pierwsze czytanie z księgi proroka Izajasza: „Oto mój Sługa... w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął... ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów”. Kto jest tym Sługą, który jest ustanowiony nie tylko dla narodu wybranego, ale także dla wszystkich narodów? Na to pytanie, w wydarzeniu Chrztu Jezusa z Nazaretu, otrzymują odpowiedź. By mogli ją rozpoznać, Bóg posłużył się znakami i słowami, które były zrozumiałe dla Żydów (także dla Jana Chrzciciela). Te zaś były dla nich zrozumiałe, które miały potwierdzenie w księgach Pisma św. Dlatego w wydarzeniu Chrztu Pańskiego znajdujemy te znaki i słowa, które już wcześniej zostały zapowiedziane i wypowiedziane w świętych tekstach Starego Testamentu. Czyż, bowiem w wydarzeniu Chrztu Pańskiego mającego miejsce w wodach Jordanu, nie słyszemy dzisiejszego Psalmu: „Ponad wodami głos Pański... Głos pana potężny, głos Pana pełen dostojeństwa”? Czyż ten głos pełen dostojeństwa nie wypowiedział nad Chrystusem słów z księgi Izajasza: „Oto mój Sługa,

w którym mam upodobanie”? Czyż zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa nie daje się dostrzec, w księdze Izajasza, w słowach: „Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął”? Widzimy, zatem, jak w osobie Jezusa Chrystusa, spełniają się zapowiedzi Starego Testamentu. Naród wybrany otrzymuje odpowiedź na pytanie, kim jest Sługa, w którym Bóg ma upodobanie. Jest nim właśnie Jezus z Nazaretu.

Tymczasem, dzisiejsze wydarzenie nie tylko wskazuje, na Jezusa jako tego, którego dotyczy prorocтво Izajaszowe, ale ukazuje także, kim w istocie jest Jezus. Głos z nieba wypowiedział nad Nim słowa: „Tyś jest mój Syn umiłowany”. Jezus z Nazaretu, jest, więc oficjalnie i uroczysto objawiony jako Syn Boży. Bóg Ojciec daje świadectwo o Synu.

Rozważając to wszystko w duchu wiary, możemy śmiało powiedzieć, że wydarzenie Chrztu Pańskiego i odczytywane dzisiaj teksty Pisma św., obejmują nie tylko Jezusa Chrystusa, ale odnoszą się także do każdego ochrzczonego. Woda chrzcielna, którą zostaliśmy obmyci podczas naszego chrztu przywołuje, między innymi, wody Jordanu, w których stał Jezus. Duch Święty, zstępujący na Jezusa, zstąpił również na nas w obrzędzie chrzcielnym. Głos z nieba, mówiący o Synu umiłowanym, rozlega się również nad nami oznajmiając, że stajemy się umiłowanymi dziećmi Boga. Wreszcie, w dniu naszego chrztu, jesteśmy oficjalnie i uroczysto ogłoszeni chrześcijanami, oficjalnie ogłoszeni dziećmi Bożymi.

Mamy świadomość, że bycie chrześcijaninem to zaszczyt, ale i zobowiązanie. Zobowiązanie, do czego? Popatrzmy, co podpowiada nam, św. Łukasz w dzisiejszym drugim czytaniu. Píše on o tym, co się działo po chrzcie, który głosił Jan, píše o Jezusie z Nazaretu, namaścionym Duchem Świętym i mocą, który przeszedł przez życie dobrze czyniąc. (Ktoś powiedział, że te ostatnie pięć wyrazów to najwęższe określenie życia Jezusa). Przeszedł przez życie dobrze czyniąc, to znaczy, że Jezus, Syn umiłowany, dobrze wypełnił wolę Ojca. My również podczas naszego chrztu zostaliśmy namaścienni Duchem Świętym i mocą, by także przejść przez życie dobrze czyniąc. To znaczy, by w naszym życiu, za przykładem Jezusa i z Jego pomocą, dobrze wypełnić Bożą wolę. Jan Paweł II stał się dzieckiem Bożym w chwili swego chrztu. Jednak jeszcze bardziej stał się dzieckiem Boga przez to jak przeżył swoje życie. Bądźmy również

dobrymi dziećmi Bożymi, przede wszystkim przez nasze życie, poprzez nasza słowa i czyny. □

ks. Andrzej Barnas



Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdra-  
wiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego  
że Bóg był z Nim”.

## EWANGELIA

Łk 3,15-16.21-22

### Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w ser-  
cach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił  
do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode  
mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u san-  
datów. On chrzcici was będzie Duchem Świętym i ogniem”. Kiedy  
cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest.  
A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na  
Niego w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się  
głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

**WARSZAWA** | Prymas-senior kard. Józef Glemp otrzymał z rąk prezy-  
denta Lecha Kaczyńskiego Order Orła Białego – najstarsze i najwyż-  
sze odznaczenie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej. Lech Kaczyń-  
ski, przypomniał drogę kapłańską i postugę prymasowską kard. Glempa,  
podkreślając, że pełnił on ją w trudnym dla Polski czasie stanu wojen-  
nego, a potem odzyskanej, ale niełatwej wolności. Prezydent zwracał  
uwagę na chwalebny rolę Kościoła w czasie represji politycznych  
wobec «Solidarności» i zaznaczył, że państwo i Kościół z trudnego  
okresu wyszli zwycięsko, choć nie bez ofiar. I za to należy się wdzięcz-  
ność Kościołowi i kard. Glemptowi, który przewodniczył temu Kościołowi  
przez ostatnie 28 lat.

„To dzień niezwyklej radości dla parafii, archi-  
diecezji i całej Polski” – powiedział ks. prał.  
Zygmunt Malacki, komentując podpisanie  
przez Benedykta XVI dekretu o męczeństwie  
ks. Jerzego Popiełuszki. „Na pewno na ten  
dzień czekaliśmy, ale czym innym jest czeka-  
nie, a czym innym fakt dokonany, bo prze-  
cież podpisanie przed Ojca Świętego dekretu o męczeństwie za wiarę  
oznacza jednocześnie zakończenie procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego.  
Jego beatyfikacja w najbliższych miesiącach, będzie wielkim darem dla  
nas, ale jednocześnie wezwaniem i zobowiązaniem” – powiedział ks.  
Malacki. Pytany o możliwą datę beatyfikacji ks. Popiełuszki wyraził on  
przyopuszczenie, że stanie się to w czerwcu przyszłego roku. Powołał  
się na słowa metropolity warszawskiego abp. Kazimierza Nycz, który  
wyraził niedawno nadzieję, że do beatyfikacji dojdzie jeszcze w «Roku  
Kapłańskim», a więc przed 19 czerwca 2010 r.



**WATYKAN** | Honorowe pierwszeństwo wśród biskupów oraz członko-  
stwo w Radzie Stałej Episkopatu przystępują Prymasowi Polski. Tytuł  
ten związany jest ponownie z arcybiskupem gnieźnieńskim. O przywi-  
lejach prymasa Polski przypomniał papież Benedykt XVI w liście do abp.  
Henryka Muszyńskiego. Podkreślił w nim „wielki szacunek i znaczenie  
tytułu prymasa w polskim Narodzie”. Ojciec Święty zaakcentował też,  
że prymas jest znakiem jedności polskich katolików.

W czasie pasterki w Bazylice św. Piotra doszło do przykrego incydentu.  
Jak podała rzeczniczka Stolicy Apostolskiej, nierównoważona psychicznie  
osoba zaatakowała Papieża. Podczas procesji wejścia w Bazylicę św.  
Piotra 25-letnia kobieta przeskoczyła barierkę ochronną i mimo natych-  
miastowej interwencji papieskiej ochrony udało się jej dosięgnąć Benedykta  
XVI. Pociągnięty za szaty liturgiczne, stracił on wtedy równowagę  
i upadł. Natychmiast jednak wstał i kontynuował procesję do konfesji  
św. Piotra. Incydent trwał zaledwie kilkanaście sekund. Późniejsza litur-  
gia pasterki przebiegała bez zbędnych komplikacji – zaznaczył ks. Feder-  
rico Lombardi SJ. Sprawczynią ataku okazała się kobieta o podwójnym  
obywatelstwie: włoskim i szwajcarskim. W czasie zajścia była nieuzbro-  
jona. Kobieta zdradza oznaki nierównoważenia psychicznego, dlatego  
przebywa na obserwacji medycznej, gdzie poddana została obowiązkowemu  
leczeniu – powiedział ks. Lombardi SJ. □

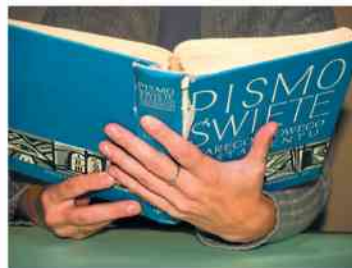
## Być świadkiem wiary...

*Pytanie to, które dzisiaj stawiamy współczesnemu  
człowiekowi, pozostaje wciąż bardzo aktualne.*

Oznacza ono naśladowanie Chrystusa w każdym wymiarze,  
duchowym, rodzinnym, społecznym. Trzeba tak budować  
własne życie, aby w nim, nigdy nie zabrakło Chrystusa. On ma  
być dla człowieka nieustannym wzorem. Ludzie wierzący, jako  
Jego uczniowie, mają odkrywać sens własnej egzystencji tylko  
w Nim i w życiu według zasad, które On nam zostawił. Możemy  
to czynić codziennie. Poprzez zwykłe czynności, chociażby, bycie  
dobrym dla otaczających nas ludzi, pomoc im niesioną. Uczymy  
się w szkole – na lekcjach historii – poznawać naszych narodo-  
wych bohaterów, którzy często oddawali swoje życie dla dobra  
Ojczyzny i innych. Biorąc Jezusa, za naszego życiowego przewo-  
dnika, za moralny autorytet, starajmy się, na co dzień, być ludźmi  
lepszymi, dojrzałszymi.

Przyjrzyjmy się – z bliska – tym sferom egzystencji człowieka,  
które współcześnie są tak mocno zagrożone, wolażą o nową jakość  
życia chrześcijanina: rodzina, sakramentalne małżeństwo, nienaru-  
szalność życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, zaangażowanie  
w życie społeczne, polityczne i gospodarcze, patriotyzm... Trzeba  
się temu przyjrzeć, bo przełożenie wiary na codzienność, zwtaszcza  
w tych dziedzinach, nie zawsze nam, Polakom, jakoś w pełni  
się udaje. Możemy wierzyć, modlić się, chodzić do kościoła, a żyć  
tak jakby Boga nie było.

I tutaj zaczyna się trudny moment bezpośredniego świadec-  
twa: umieć „mówić” swym postępowaniem o Jezusie. Jaka szkoda,  
że właśnie wtedy, brakuje człowiekowi odpowiednich „słów”. By  
być autentycznym świadkiem Chrystusa, trzeba o Nim wiedzieć,  
uczyć się tego, co pozostawił w Ewangelii. Możliwości nam nie  
brak: książki, spotkania w grupach parafialnych, naukowe konfe-  
rencje. Jeśli mówimy „nie wiem”, nie czyniąc żadnego wysiłku,  
to znaczy, że tak naprawdę nie chcemy być Jego świadkami.  
Rozmawiając niekiedy, na temat wiary, z ludźmi wykształco-  
nymi nawet i wierzącymi, można dojść do przekonania, że za  
każdym kolejnym, poruszonym problemem, ujawnia się często  
ich niewiedza religijna; i wtedy niewątpliwie odczuwamy zażę-  
nowanie i niedosyt. Oczywiście nie chodzi o to, żeby kogokol-  
wiek obwiniać lub wytykać mu jakieś błędy, ale należy powie-  
dzieć, że dzisiejszy człowiek, nie wiele czyta, np. religijnych ksią-  
żek, czasopism, gazet mówiących mu o wierze.



Biblia – przez współcze-  
snego człowieka – nie jest  
zbyt często otwierana. Kiedy  
przeżywamy w kościele róż-  
nego rodzaju zmiany, w wielu  
dziedzinach np. w liturgii,  
w prawie kościelnym, budzą  
one w człowieku szereg wą-  
pliwości, i wówczas pojawiają  
się trudne pytania, ale ten  
sam człowiek, nie próbuje w ogóle  
sięgać do jakichkolwiek  
źródeł, nie próbuje szukać  
odpowiedzi, jak to czyni w  
innych dziedzinach życia.  
Nie chcę przez to twierdzić  
lub przekonywać, że posiadanie  
wysokiej kultury religijnej,  
automatycznie czyni  
człowieka dobrym świadkiem,  
choć utrzymywanie swojej  
wiary na przyzwoitym poziomie  
intelektualnym jest nieodzowne.  
Jednak nie jest to jedyny aspekt  
naszego świadectwa – życia  
wiarą. Świadek Chrystusa, to  
przede wszystkim ktoś, kto żyje,  
na co dzień Jezusem. I to musi  
być widoczne dla innych! Chcesz  
dać świadectwo, że Chrystus jest  
nadzieją ludzi? A jak – ty sam –  
żyjesz tą nadzieją? Chcesz świadczyć,  
że Jezus przynosi miłość? A jak – ty  
sam – okazujesz ową miłość  
potrzebującym, którzy przecież żyją  
często tuż obok ciebie? □

ks. Tomasz Sokół

# Obce wojska

Zgodnie z polsko-amerykańską umową, podpisaną 11 grudnia 2009 w Warszawie, przez wiceministrów: praw zagranicznych obu państw, wiosną 2010 roku w Polsce pojawią się – na stałe – żołnierze amerykańscy.

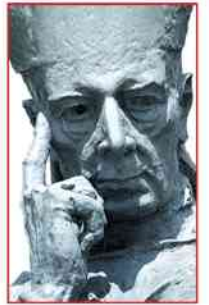
Tym samym zakończy się kilkunastoletni okres, gdy – po wycofaniu ostatniego oddziału wojsk sowieckich z Polski dnia 17 września 1993 roku – w Polsce nie stacjonowały żadne obce wojska. Oczywiście stawianie znaku równości między wojskami sowieckimi, czyli wojskami okupacyjnymi, a w najlepszym razie wojskami ograniczającymi suwerenność narodu, z żołnierzami – bądź co bądź – naszego sojusznika z NATO, byłoby nadużyciem. Demokratycznie wybrane rządy polskie domagały się najpierw zainstalowania na naszym terytorium tzw. „tarczy antyrakietowej”, a gdy nic nie wyszło z tej koncepcji, wymogły na amerykańskim sojuszniku, by zainstalo-

wał u nas Patrioty, do których Amerykanie dołączyli swoich żołnierzy. To oczywiście nie to samo, co okupowanie Polski przez wojska sowieckie, które zainstalowały w naszym kraju rządy komunistyczne, sprawujące przez kilkadziesiąt lat władzę z nadania Kremla. A jednak, trudno oprzeć się refleksji, że obecność obcych wojsk na naszym terytorium stanowi – na co wskazują liczne przesłanki – symboliczny przejaw daleko zaawansowanego procesu „wasalizacji” Polski. W XVIII wieku Polakom było wszystko jedno, jakie wojska stacjonują na naszym terytorium, co więcej, upatrywano gwarancji naszej niepodległości, nie w istnieniu silnej armii polskiej, ale w tym, że „nierządem Polska stoi”. Jedni zapraszali wojska rosyjskie, inni wojska francuskie, jeszcze inni tureckie.

Wojciech Turek

Można być uzależnionym nie tylko od wroga, ale również od przyjaciela. Takim stanowi uzależnienia sprzyjają predyspozycje psychiczne, niesamodzielność, lenistwo, głupota, stąbłość i miatłkość. Skutki każdej niesamodzielności są – wcześniej czy później – fatalne dla osoby (narodu, państwa) nie potrafiącej uprawiać własnej polityki.

Ostatnim wybitnym politykiem polskim był śp. ks. Prymas Stefan Wyszyński. To jemu zawdzięczamy formułę rozumnego oporu przed komunizmem. Gdy naród ulegał wpływowi szkodliwej propagandy, wówczas prymas Wyszyński grzmiał i budził sumienia. Natomiast, gdy naród mobilizował się do opozycji wobec komunistów, prymas działał tagodząco i nawoływał do umiaru i zachowania spokoju. W okresie zrywu „Solidarności”, przestrzegając przywódców związkowych, przed eskalacją żądań. Nie dlatego, by uważał te żądania za nieuzasadnione, ale dlatego, że wiedział, iż są one nierealne. Lekcja polityki polskiej,



## Z KRAJU

- Prymas-senior kard. Józef Glemp otrzymał od prezydenta Lecha Kaczyńskiego Order Orła Białego.
- Uroczystą Mszą św. w katedrze gnieźnieńskiej metropolita arcybiskup Henryk Muszyński zainaugurował dwumiesięczną postęgę jako prymas Polski. Arcybiskupa czeka wkrótce emerytura.
- Będziemy się modlić, aby beatyfikacje Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki odbyły się w przyszłym roku – powiedział metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz podczas pasterki w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.
- „Historia świadczy, że każdy, kto – strojąc się w szaty obrońcy praw człowieka – walczy z krzyżem, ostatecznie okazywał się tyranem” – napisali biskupi polscy w Liście na Niedzielę Świętej Rodziny.
- Kolejna ofiara. Prezydent Kaczyński nadał pośmiertnie żołnierzowi Polskiego Kontyngentu w Afganistanie kapralowi Michałowi Kotkowi Krzyż Kawalerski Orderu Krzyża Wojskowego.
- IPN skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko sześciu byłym milicjantom, którzy 3 maja 1987 roku pobili uczestników patriotycznej manifestacji w Krakowie.
- Najprawdopodobniej poseł PSL, Edward Wojtas, dostanie mandat dla 51. polskiego europoła. Dodatkowy mandat to efekt wejścia w życie traktatu lizbońskiego.
- Lech Kaczyński jest według przeprowadzonej w święta sondy, osobą, którą Polacy najchętniej zaprosiliby do zajęcia wolnego miejsca przy wigilijnym stole. Prezydent otrzymał 26 proc. głosów internautów. Drugie miejsce zajął premier Tusk. Do stułu usiadłoby z nim 17 proc. internautów.

- Tuż za nim, z 15% uplasował się kard. Dziwisz. Czwarte miejsce zdobył prezes PiS – Jarosław Kaczyński. Tyle samo, bo 10 proc. głosów zdobył Owsiak. Za nim znalazła się „Doda” (9 proc.). Doda pokonała Krystynę Jandę, którą chciałyby zaprosić do siebie 7 proc. głosujących.
- Rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski zachorował na A/H1N1. Kiedy walczył z minister zdrowia o szczepienia chyba wiedział co robi...
- Samobójstwo popełnił dyrektor Kancelarii Premiera Grzegorz Michniewicz. Nie zostawił listu pożegnalnego.
- Szpitale nie chcą podpisywać umów, bo NFZ zaproponował gorsze warunki niż w mijającym roku. Pacjentom, na razie, nic nie grozi.
- Urząd skarbowy zablokował konta PSL. Chodzi o nieprawidłowe rozliczenia wydatków z minionych kampanii. PSL jest przekonane, że za rygorystycznymi decyzjami urzędników „skarbowki” stoi... Platforma Obywatelska.
- Sejmowa opinia wypadła niekorzystnie dla rzecznika rządu Grasia. Biuro Analiz Sejmowych twierdzi, że nieodpłatne użytkowanie czyjeś domu jest formą korzyści, którą poseł musi uwzględnić w rejestrze korzyści. Chodzi o „stróżowanie” w zamian za bezpłatny wynajem domu od niemieckiego biznesmena.
- We Wrocławiu radnych podzielił rtm. Pilecki. PiS chce nazwać jego imieniem istniejący bulwar, PO – nieistniejący most.
- Przewagą jednego głosu Prawo i Sprawiedliwość objęło przewodnictwo w Radzie Miasta Krakowa. Nowym jej przewodniczącym został radny PiS Józef Pilch. Tuż po tym fakcie doszło do sporów wewnątrz PiS.

- Radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego przyjęli stanowisko potępiające wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który nakazał zdjąć krzyż w jednej z włoskich szkół.
- Coraz więcej poszlak wskazuje, że zaginiony szyfrant S. Zielonka był agentem Chin i zbiegł do tego kraju. Znał on m.in. metody komunikacji państw NATO.
- Prawo do rewizji osób zatrzymanych oraz możliwość jazdy na sygnale do wezwania to nowe uprawnienia straży miejskich.
- Prezydent Lech Kaczyński podpisał akt łaski w sprawie linczu we Włodowie. Akt łaski obejmuje trzech braci, którzy zostali skazani na cztery lata więzienia za zabicie miejscowego bandyty, który terroryzował okolicznych mieszkańców.
- Około 35 tys. osób odwiedziło w ubiegłym roku muzeum prymasa Polski, ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Komańczy w Bieszczadach. Muzeum mieści się w klasztorze sióstr nazaretanek. Prymas, więziony przez władze PRL, przebywał w Komańczy w latach 1955–56.
- „Rozmowy polskie latem 1982” Jarosława Marka Rymkiewicza oraz „Moc truchleje” Janusza Głowackiego to pierwsze dwa tomy „Kanonu literatury podziemnej”, które trafiły do księgarń. W ramach cyklu ukażą się 23 książki wydane w drugim obiegu w latach 1976–89.
- Policjantom udało się odzyskać skradziony w Oświęcimiu napis „Arbeit macht frei”. Zatrzymanym złodziejom, grozi 10 lat więzienia. Kradzieży dokonano na zamówienie obcokrajowca, którego tożsamość pozostaje nieznaną. Kradzież skomplikowała m.in. stosunki polsko-żydowskie. Izrael sugerował, że za tym czynem stoi odradzający się antysemityzm. □

jakiej udzielał Polakom, była klarowna: należy postępować zgodnie z interesem narodowym, co w okresie komunizmu oznaczało, że broniąc wartości narodowych i chrześcijańskich, nie wolno doprowadzić do wybuchu otwartego buntu przeciwko Kremlowi. Odnoszę wrażenie, że dzisiaj niewiele pozostało ze szkoły śp. Prymasa. Od 20 lat politycy rządzący w Polsce, z determinacją zmierzają do nowego stanu zimnej wojny w Europie środkowo-wschodniej i do niedawna zdawali się wierzyć, że Polska będzie „drugim Izraelem”, to znaczy zajmie kluczowe miejsce w amerykańskiej doktrynie geopolitycznej. Oczywiście były to rachuby nierealne i z tego względu niebezpieczne dla Polski. Jedynie dobrej koniunkturze międzynarodowej, a nie umiejętnościom naszych polityków, Polska zawdzięcza swe dzisiejsze względne bezpieczeństwo. Kwestia Patriotów i wojsk amerykańskich w Polsce, stanowi kolejną odstonę wiernopoddańczej służalczości Warszawy wobec Waszyngtonu, w naiwnych rachubach liczącej na to, że wzrost napięcia w stosunkach z Rosją zaowocuje trwałym zaangażowaniem Ameryki po stro-



nie Polski.

**I z r a e l o w i**  
podobna gra wychodzi – jak dotąd – na korzyść, ale wpływów Żydów w Ameryce nie należy nawet porównywać z siłą propolskiego lobby. Lepiej nie narażać się na śmieszność.

Wraz z początkiem prezydentury Baracka Obamy, amerykańska doktryna geopolityczna uległa znaczącym korektom. Oczywiście nie zrezygnowano z Guantanamo, nie należało zresztą oczekiwać rewolucji, a jedynie zmian przy zachowaniu ciągłości. Obama nadal walczy w Iraku i Afganistanie, ale Ameryka zrezygnowała z dążenia do pełnienia roli jedynego hegemonu w świecie. Co więcej, Waszyngton wyciągnął dłoń do Moskwy i gest ten nie spotkał się z odmową. Co to oznacza dla Polski, nietrudno zgadnąć. Ograniczenie zbrojeń i ocieplenie relacji amerykańsko-rosyjskich, oznacza prawdopodobnie, rezy-

gna-  
cję przez  
Waszyngton

z polityki „podgryzania” Rosji (na Ukrainie, w Gruzji etc). Rola Polski w oczach Ameryki (o ile kiedykolwiek była istotna) znacząco maleje. Już dawno ostrzegat przed tym życzliwy Polsce Zbigniew Brzezinski. Ameryka wspólnie z Europą, Rosją i Chinami wypracowała jednolitą politykę wobec Iranu. Nie wiadomo na jak długo. Może się okazać, że Iran wyjdzie zwycięsko z konfrontacji z wielkimi tego świata i po doraźnej koalicji amerykańsko-rosyjskiej, nie zostanie najmniejszy ślad.

*ciąg dalszy na str. 8...*

## ZE ŚWIATA

- W orędziu na Boże Narodzenie, wygłoszonym w Watykanie, Benedykt XVI wezwał do porzucenia logiki przemocy i odwetu w Ziemi Świętej i Iraku.
- W Madrycie odbyło się międzynarodowe spotkanie rodzin. Przesłanie do uczestników wystosował Benedykt XVI, który wezwał do obrony rodziny.
- Kobieta, która przewróciła Benedykta XVI podczas „Pasterki” to 25-letnia Suzanna Maioli. Już rok temu próbowała zaatakować Papieża. Jest prawdopodobnie niezrównoważona.
- Za pięć, sześć lat zostaną całkowicie otwarte archiwa watykańskie dotyczące pontyfikatu Piusa XII – powiedział kard. Kasper. Jest to odpowiedź na żądania niektórych środowisk żydowskich, które domagają się udostępnienia wszystkich dokumentów z lat 1939-45. Historycy Izraela jednak nie badają archiwów, a raczej powielają wersję o antysemityzmie Piusa XII stworzoną po wojnie przez komunistyczną propagandę.
- Kto ma pretensje do sprawowania władzy absolutnej, temu będzie przeszkadzał krzyż, Chrystus i Boże Narodzenie – stwierdził metropolita hiszpańskiej Granady abp Martínez. Nową ustawę aborcyjną socjalistycznego rządu nazwał swoją licencją na zabijanie.
- Władze białoruskie nie przedłużyły trzem polskim księżom prawa pracy duszpasterskiej w tym kraju. Powodem jest najprawdopodobniej katechizacja w języku polskim.
- W okresie Bożego Narodzenia nie należy śpiewać w szkołach pieśni o charakterze religijnym – takie zalecenie wydał Wydział Oświaty kantonu Zurych.

- Mieszkaniec Dolnej Austrii wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z żądaniem zdjęcia krzyża w przedszkolu, do którego uczęszcza jego córka. Według niego, krzyż narusza prawo do wolności wyznania i wzrastania bez przynależności religijnej.
- „Postępy postępu” w trzecim świecie. Pakistański Sąd Najwyższy nakazał, aby władze tego kraju zezwoliły transwestytom i eunuchom, określać się jako oddzielna płeć.
- Patriarcha Moskwy Cyryl, na spotkaniu z sekretarzem generalnym Rady Europy, opowiedział się zdecydowanie za tolerancją wobec homoseksualistów.
- Niejaki Umar Faruk Abdulmutallab chciał wysadzić samolot lądujący w Detroit. Na lotniskach znowu zastrzono kontrole.
- Sąd w Pekinie skazał na 11 lat więzienia czotowego chińskiego dysydenta Liu Xiaobo, oskarżonego o „podżeganie do działalności wyrotowej”.
- Chiński sąd skazał z kolei na śmierć, także pięć kolejnych osób, uczestniczących w krwawych zamieszkach na tle etnicznym w lipcu w Sinkiangu w Chinach.
- Irańskie służby bezpieczeństwa starty się ze zwolennikami opozycji zebranych w Isfahanie, by upamiętnić śmierć dysydenckiego duchownego, ajatollaha Hosejna Alego Montazeriego.
- W Rosji powodzeniem zakończył się test międzykontynentalnego pocisku raketowego „Wojewoda”. Rakietę przeleciała kilka tysięcy kilometrów i trafiła w cel na Kamczatce
- Władze tureckie aresztowały trzech Turków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Grecji.
- Rząd Putina zafundował obywatelom 10 dni wolnego na Nowy Rok i prawostawne Boże

Narodzenie. Gospodarka podobno straci 113 mld rubli, a z powodu nadużycia alkoholu podobno umrze 300 tys. Rosjan.

- Wyznaczony przez Kreml prezydent Czeczenii Kadyrow, nawołuje do likwidacji Ukrainy. „Gruzja, Osetia Południowa, Ukraina – wszystko to będzie trwało i trwało. To jakaś rosyjska dolegliwość. Czy musimy to ciągle cierpieć, jeśli można to zlikwidować raz i na zawsze? Jesteśmy wielkim państwem, mamy i armię, i sprzęt. Musimy przejść do ataku” – oświadczył Kadyrow w wywiadzie dla brytyjskiej gazety.
- Amerykański Senat przegłosował ustawę o reformie systemu opieki zdrowotnej, forsowaną przez prezydenta Obamę. Tylko czekać, aż w USA powołają NFZ-ów.
- Dwie osoby zginęły w powodziach w środkowej Słowacji. Szybko topniejący śnieg podniósł poziom rzek także w Polsce.
- W wieku 95 lat zmarł w Nijmegen, jeden z najbardziej znanych, obok Hansa Künga, ojców i promotorów modernizmu katolickiego, współautor opracowania holenderskiego Katechizmu, dominikanin-modernista, Schillebeeckx.
- Grupa archeologów chińskich odkryła nowe fragmenty Wielkiego Muru, który okazuje się dłuższy niż myśłano do tej pory.
- Ukraiński dostawca paliw zerwał kontakt z tanimi liniami lotniczymi Wizz Air, po tym jak z pokładu wyproszono Ukraińców, a zaproszono Polaków. Samolot, zamiast do Kijowa, odleciał do Poznania.
- Sześciu górników zginęło, a kilku uznano za zaginionych w wybuchu w kopalni rudy żelaza w obwodzie swierdłowskim na Uralu. □

**Szanowna Pani Mario**  
*Mamy czworo dzieci. Po przyjeździe do Paryża nigdy nie pracowałam zarobkowo. Mąż zawsze dobrze zarabiał. Ja pracowałam prowadząc dom, opiekowałam się dziećmi. To wielka praca zadbać o to, by w domu był porządek, dzieci dopilnowane, zawieszane na czas na różne zajęcia pozaszkolne, sprawdzić czy odrobiły lekcje itd. Ciepły obiad, kolacja na czas. Prowadzenie domu to zajęcie niezwykle pracochłonne, wymagające dobrej organizacji i samozaparcia. Wie o tym każda kobieta mająca rodzinę, dom. Dlatego do głębi buntuję się, jeśli ktoś mówi do mego męża: A twoja żona to nie pracuje? Nie pracuje! Dobrze sobie. Ale nie o tym chciałam pisać. Otóż dzieci, kiedy dorastały, absorbowały mnie całkowicie. Dziś tylko najmłodsze jest z nami. A ja zamiast cieszyć się z tego, że mi coraz łatwiej, że mam coraz mniej obowiązków, czuję, że ogarnia mnie coraz większy smutek i rozgoroczenie. W codziennym zabieganiu, zmęczeniu zgubiliśmy z mężem psychiczny kontakt. Każdego wieczoru padaliśmy ze zmęczenia, nie było już siły na rozmowę i tak zatraciliśmy jakby już potrzebę, ochotę na rozmowę. A ściśle mówiąc to mąż nie czuje żadnej potrzeby rozmowy ze mną. Dziś mamy więcej czasu dla siebie. Próbuję więc rozmawiać z mężem, mówić mu o tym, co jest dla mnie ważne, ale wydaje mi się, że tak bardzo oddaliliśmy się od siebie, że cokolwiek do niego mówię, to go nudzę, albo wywołuję w najlepszy razie zniecierpliwienie. Odnoszę wrażenie, że przestaliśmy być dla siebie naprawdę bliscy. Sfera fizyczna mi nie wystarcza, a kiedy próbuję mówić mężowi, że czuję się niezrozumiana i samotna, on mi mówi: masz męża, wychowałaś czwórkę dzieci, zaraz pewnie będą wnuki, a ty mi tu o samotności. On nic nie rozumie. Nie wiem, jak do niego przemówić, żeby zrozumiał, o co mi chodzi i wreszcie wysłuchał uważnie moich naprawdę wielkich problemów. Nie mogę żyć z człowiekiem, z którym nie mam żadnego psychicznego kontaktu. Nie można żyć tylko problemami i błahymi sprawami dnia codziennego. Tak myślę, ale może wydziwiam. Sama już nie wiem. Co Pani myśli o tym?*

Ewelina

Podstawą dobrych relacji jest porozumienie i umiejętność wzajemnego respektowania potrzeb drugiego człowieka. Wszelkie konflikty rodzą się z niezaspokojenia tych potrzeb. Aby usłyszeć tak naprawdę, co do nas się mówi, trzeba posiadać zdolność słuchania drugiej osoby, co poprzez słowo, chce nam przekazać. Nie będzie w tym przesady, jeśli powiem, że uważne słuchanie jest sztuką. Szczególnie, jeśli dotyczy to osoby najbliższej. Uważne słuchanie oznacza, jak bardzo zależy nam na tej osobie. Gotowość do Suchania, do cierpliwego słuchania z pełnym szacunkiem wszystkiego, co ma nam dana osoba do powiedzenia. Nie można budować dobrych relacji, dobrego związku bez dogłębnego wstuchania się w głos drugiego człowieka. Uważne słuchanie wymaga często niezwyklej cierpliwości, nie śpieszenia się. Bywa, że kiedy żona czy mąż zwracają się do siebie, to okazuje się, że ona czy on już wie, co współmałżonek powie i nie chcą nawet wysłuchać do końca. Śpieszą się! Do czego się tak śpieszą? Co może być ważniejsze od wzajemnego zrozumienia się i okazania szacunku. Na ogół ludzie nie zadają sobie takich pytań. A szkoda! Słuchanie z pełnym szacunkiem wszystkiego, co dotyczy kochanej osoby, jest wyrazem uczuć, miłości. Uważne słuchanie oznacza, że zależy mi na tobie, że twoje problemy są dla mnie ważne, choć mogę się z nimi nawet nie zgadzać. Można pozostać przy swoim poglądzie, ale uszanować zdanie drugiej osoby. A jednocześnie przy okazji można dowiedzieć się i zrozumieć, co dzieje się w duszy osoby bliskiej.

Tymczasem praktyka jest taka, że na ogół niecierpliwi nas słuchanie innych, czekamy tylko na moment, aby wejść z własnym zdaniem. Sztuka słuchania może przynieść obu stronom wiele wspólnego dobra. I właśnie o to chodzi Pani, kiedy domaga się rozmowy z mężem, aby Wasze wspólne relacje uległy pogłębieniu, abyście mogli się lepiej zrozumieć w każdej sprawie. Wygląda jednak na to, że musi się Pani ubzdroić w cierpliwość. Trzeba mieć świadomość tego, że przez wiele lat nie poruszaliście tematów wzajemnych relacji, potrzeba na to trochę czasu. Kiedy zauważy Pani, że mąż nie jest zajęty, ma wolny czas, powoli przekonuj go, jak ważne jest dla Pani szukanie głębszego porozumienia, na miarę pani potrzeb. Tym bardziej jest to ważne, że dzieci opuszczają dom i pozostaniecie tylko we dwoje. Mąż przez cały czas waszego małżeństwa z oddaniem pracował dla dobra rodziny i z pewnością dobre relacje między Wami są dla niego tak samo ważne jak dla Pani. Trzeba mu tylko pomoc je zauważyć.

Chcę jeszcze zauważyć, że moment usamodzielniania się dzieci i ich odchodzenia z domu, jest bardzo ważny dla kobiety szczególnie dla tej, która cały swój czas poświęcała rodzinie. Może warto zastanowić się, co nowego warto wprowadzić do Waszego życia, na co do tej pory nie było po prostu czasu. Odkryć niespełnione marzenia, zainteresowania, jakąś życiową pasję. □

Maria Teresa Lui

## Obce wojska

ciąg dalszy ze str. 7...

Ale może wróć czas współzawodniczenia Ameryki i Rosji i... biada Polsce, jeśli zostanie ponownie wystawiona jako karta przetargowa. Niedawna debata w Fundacji im. Stefana Batorego (8 października) wykazała, że dyskutanci widzą już totalne fiasko dotychczasowej linii politycznej Warszawy. Przed użyciem ostrych ocen powstrzymali się jedynie z tego względu, że instytucje takie jak wspomniana Fundacja wywierają niebagatelny wpływ w przeszłości na kształt polskiej polityki zagranicznej. Zrozumiałe, że „ptak nie kłał własnego gniazda”, ale pewne rzeczy i tak zostały powiedziane. Po pierwsze, że rozbieżność między Ameryką i Europą ma charakter trwały (Europa nie aprobeje amerykańskiego modelu walki z kryzysem, planów w Afganistanie oraz włączenia Turcji do Unii Europejskiej). Po drugie, że Polska nie będzie „drugim Izraelem”. Po trzecim, że Niemcy przestały pełnić rolę głównego jednoczyciela Unii (Aleksander Smolar). Z tego zaś wynika, że w interesie Polski leży zacieśnianie więzi z Europą. Minister Radosław Sikorski gotów jest nawet częściowo rehabilitować skądinąd „przebrzydłą” dla elit warszawskich, endecką wizję Polski piastowskiej, zwróconej na Zachód, a jednocześnie niezależnej od Niemiec.

Tymczasem jednak mierny rząd Donalda Tuska „wymusił” na Amerykanach jatkę w postaci Patriotów (z żońt-



rzami w pakiecie). Jakby nie było, to ciąg dalszy zarówno polityki proamerykańskiej jak i „dziejowej misji Polski na wschodzie”. Można było wcześniej opowiadać farmazony o tym, że „tarcza antyrakietowa” wymierzona jest przeciwko Iranowi a nie Rosji. Czyżby Patrioty też miały „inteligentnie” odróżniać rosyjskie rakiety od irańskich? Reasumując, wszystko idzie tak jak dawniej, choć w Fundacji Batorego iskrzy burza mózgow. Jednak, co z tego, że widzą problem, skoro nie potrafią sformułować alternatywnego rozwiązania. □

Wojciech Turek





## Afryka zachwytu i rozczarowań – Etiopia

ciąg dalszy ze str. 2...

Dotarłem do stynnego monasteru męskiego na szczycie góry stołowej (2200 m n.p.m.). Gdzie znajduje się najstarszy kościół w Etiopii, z drewna i kamienia, pochodzący z v w., niezdobytą w czasie wojen z muzulmanami w XVI w. Etiopia mogłaby poszczycić się o wiele większą spuścizną cywilizacyjną, gdyby właśnie nie pożoga muzulmańska.

Debro Damo jest do dziś klasztorem, do którego trudno się dostać, gdyż należy wspiąć się po 50 m linie. Wspinanie się po pionowej skale jest wyczynem karkołomnym i ryzykownym, i rzeczywiście zrobiło na mnie mocne wrażenie. Płec piękna nie ma tam wstępu. W klasztorze

żyje ponad 80 mnichów. Na szczycie tej dziwnej góry wybija 150 źródeł.

Powoli zbliżamy się do celu mojej wyprawy w Etiopii – czyli święta Objawienia i Chrztu Pańskiego obchodzonego tu 19 stycznia w mieście Lalibela (2700 m n.p.m.). Lalibela to drugie święte miasto w Etiopii (po Aksum), stynne na cały świat z powodu monolitycznych kościołów (ortodoksyjnych) – wydrążonych w skale. Jest ich razem 12 i są objęte ochroną UNESCO. Uroczystości odbywały się w atmosferze prastarych melodii i śpiewów religijnych, w obecności wielu pielgrzymów z Europy Zachodniej. Ks. biskup po dokonaniu rytuału poświęcenia wody, zanurzył

w niej duży krzyż na znak chrztu Chrystusa, po czym rozpoczął rytuał pokrapiania wiernych. Przyłączyli się do niego również kaptani, po czym rolę tę przejęła młodzież. Tak więc wszyscy zebrani mogli czynnie uczestniczyć w ceremonii, która trwała kilka godzin. Przypominało to polski śmigus. Po ceremonii pokropienia wodą święconą, procesja wiernych i kaptanów wyruszyła w kierunku małej rzeki nazwanej Jordan na pamiątkę chrztu Pańskiego. Na zakończenie orszak podzielił się na 12 odgałęzień, by udać się do 12 kościołów monolitycznych na długie jeszcze godziny modlitw. Lalibela przyciąga każdego roku bardzo wielu turystów i pielgrzymów. Mało jednak komu udaje się zwiedzić Afrykę „dziką” (nie była ona i w planie mojej wyprawy).

Na południu Etiopii rozciąga się „zapomniany świat”, uważany za jedno z najdzikszych miejsc w Afryce. Od stuleci pozostaje niemal w pierwotnej formie. Zamieszkuje go 15 dzikich plemion, z których każde ma własną tradycję upiększania nagiego ciała.

Etiopia posiada własny kalendarz. Rok zaczyna się 11 września i trwa 13 miesięcy (stąd powiedzenie, że słońce świeci tu przez 13 miesięcy w roku). Etiopia jest krajem wielojęzycznym posługującym się ok. 60 dialektami.

Z pewną ulgą ale i nostalgią opuszczam afrykański kontynent. Niech dobry Bóg błogostawi tej ziemi, którą deszcz użyźnia dwa razy do roku. □

Tadeusz Różycki



## Mało poważna prognoza społeczna

...ciąg dalszy ze str. 3...

Problemy feministek można wyjaśniać co prawda siłą patriarchalnego systemu, ale ja mam tu teorię trochę odmienną. Panie w polityce tracą dość szybko to co w kobietach jest najpiękniejsze, dochodzi w nich do procesu „maskulinizacji”. Poza tym można się zastanowić nad efektywnością kobiet w polityce? Dotyka to wszystkich partii. Czy rekomendacją dla idei parytetu ma być np. działalność pań ministrów – Kopacz, Hall, Kudryckiej. Pyskówki postanki Kempy, czy Pitery? Dość dwuznaczna polityka prezydent Warszawy Gronkiewicz-Waltz? A może „uczuciowość” ex-postanki Sawickiej? Wprowadzenie jeszcze większej ilości kobiet do Sejmu jakości polityki raczej nie poprawi i chyba Polacy wykazują tu po prostu zdrowy rozsądek. Te, które w polityce mają coś do powiedzenia i tak się przebijają, choć może nie będzie to z korzyścią dla nich samych...

W tym roku zapowiada się też reforma rent i emerytur. Wśród różnych teorii spiskowych o mocodawcach kradzieży napisu z Oświęcimia padła też i taka, że za wszystkim stoi minister Boni, który w hasło „arbeit mach frei” znalazł uzasadnienie dla wydłużenia wieku produkcyjnego obywateli. Minister finansów Jan Vincent Rostkowski mówi z kolei, że „gdy Bismarck wprowadził ubezpieczenia emerytalne, to przeciętna długość życia była niższa niż wiek emerytalny. Ubezpieczenia były dla tych, którzy mieli szczęście czy pecha, by żyć dłużej. Oczywiście do takiej sytuacji nie zmierzamy, ale obecny stan jest nie do utrzymania.” Dodaje też, że „ludzie, którzy pracują dłużej są zdrowsi”.

Rostkowski zachęca wreszcie do inwestowania w dzieci, co ma być dodatkowym zabezpieczeniem starości. Idea ze wszech

miar słuszną, tylko, że przez długie lata państwo odchodziło od idei pomocniczości wobec rodziny i przywłaszczało sobie prawo do wspól-wychowywania dzieci. Skutkiem tego jest m.in. demoralizacja więzi rodzinnych, czy nawet ich rozpad. To właśnie system ubezpieczeń emerytalnych (np. na wsi) zniszczył naturalne obowiązki opieki dzieci nad starymi rodzicami. Teraz rząd chciałby się odwołać do czegoś, czego już nie ma... Swoją drogą, kiedy Rostkowski w wywiadzie prasowym poinformował, że finansami domowymi zajmuje się żona, to uznałem, że może warto ideę feministek poprzeć i zatrudnić w resorcie właśnie ją...

I na koniec o świętych Mikołajach. Okazuje się, że „poprawni politycznie” nie przepuszczą nikomu. Pół żartem, gdzieś w Szwecji stwierdzono, że taki Mikołaj jest wzorcem dla naszych milusińskich negatywnym. Otyłość brzuszna znamionuje niezdrowy tryb życia, zagrożenie cukrzycą, demencją i zawałem. Do tego te czerwone kolorki na twarzy to nic tylko nadciśnienie, a może nawet znak nadużywania tego i owego. Zaproponowano więc zamiast sań z reniferami rower i ostrą kurację odchudzającą. Żarty żartami, ale taki, a nie inny wizerunek Mikołaja (nie zawsze świętego) był przez lata uznawany za okaz zdrowia, witalności i siły. Jeszcze jeden przykład względności i czekających nas zmian. Nie dajmy się jednak wariatom zwiariować! □

Bogdan Usowicz





LA PAGE DES FRANCOPHONES  
de Richard Zienkiewicz (riczien@laposte.net)

## L'année dernière

### Cela s'est passé en Pologne en 2009.

L'année 2009, l'année du cinquantenaire de notre bon « vieux » *Głos Katolicki*, dont il faut reconnaître les efforts méritoires pour être toujours plus attrayant avec ses belles couleurs, a été marquée par un certain nombre d'anniversaires importants. La première célébration a concerné le soixante-dixième anniversaire du début de la Seconde Guerre mondiale. Le 1<sup>er</sup> septembre 1939, l'armée allemande a envahi notre pays signant ainsi le commencement d'une folie meurtrière qui a duré cinq ans et demi et qui a fait des millions de victimes dans le monde entier. Dans la foulée, il y a eu le soixante-dixième anniversaire de l'invasion par l'armée russe de notre pays. Celui-ci, pris en tenaille par les deux dictatures alliées, a encore une fois été rayé de la carte et sa population a particulièrement souffert des exactions des occupants. Si les Allemands ont fait leur *mea culpa* depuis longtemps, s'ils ont reconnu leurs responsabilités dans les atrocités de la guerre, et si les relations avec le voisin occidental sont normalisées, il n'en va pas de même avec le voisin oriental. Rien n'indique en effet que les Russes sont prêts à faire rapidement un geste d'amitié envers les Polonais. Tout montre au contraire que les relations entre les deux pays seront encore longtemps envenimées et entachées par le poids du passé, et que celui-ci est loin d'être réglé. La présence de Vladimir Poutine aux cérémonies à Gdańsk, à côté d'Angela Merkel, ne change rien à l'affaire. On ne peut pas tout effacer d'un coup d'éponge ou de baguette magique, car le ressentiment est profondément ancré dans l'inconscient des deux pays. Pour les Russes, la Pologne dérange la Russie dans sa politique étrangère encore définie en termes de zones d'influence. Pour en terminer avec le chapitre sur la guerre, rappelons encore le soixante-cinquième anniversaire de l'Insurrection de Varsovie qui est aussi l'une des épines dans le pied des relations polono-russes. L'autre anniversaire important a été celui de la chute du communisme. D'abord en Pologne, avec les élections du 4 juin 1989 qui ont ouvert une brèche dans un système à bout de souffle, puis en Allemagne, avec la chute du mur de Berlin le 9 novembre 1989 symbolisant l'effondrement de la dictature communiste dans toute l'Europe centrale et orientale. Les cérémonies à Varsovie se sont déroulées dans la confusion. Le plus important était que chacun puisse y participer tout en évitant l'autre, celui avec lequel on avait lutté mais que l'on ne pouvait plus encaisser. Le chassé-croisé, organisé à



l'occasion, a marqué l'enterrement des idéaux de Solidarność pourtant si chèrement payés. À tel point que l'on a oublié que trente ans plutôt, le pape Jean-Paul II avait prononcé à Varsovie une phrase qui donnera le courage nécessaire à ses compatriotes : « Que descende ton Esprit ! Que descende ton Esprit et qu'il renouvelle la face de la Terre. De cette Terre. » En revanche, les cérémonies dans la capitale allemande ont fait la part belle à la Pologne qui est à l'origine, avec Lech Wałęsa et Solidarność, du coup de boutoir décisif qui a abouti à la chute du mur et à la réunification de l'Allemagne. En 2009, on a également célébré les cinq ans d'appartenance à l'Union européenne. Même si les institutions communautaires représentent parfois un carcan empêchant notre pays d'agir comme il le voudrait, il faut reconnaître les bienfaits de la nouvelle situation, ne serait-ce que sur le plan financier avec les dotations déjà reçues et celles à recevoir. Les principaux bénéficiaires en sont les agriculteurs même s'ils reçoivent moins que leurs homologues français. Les entreprises en ont aussi profité, ainsi que les collectivités locales. La province polonaise présente de moins en moins le visage désolé qu'elle pouvait avoir à une certaine époque. Et l'euro ? Aux dernières nouvelles, ce serait pour 2014, mais il faut toujours se méfier des annonces trop péremptoires... Quant à l'euro de foot de 2012, les travaux d'infrastructure avancent. A priori, Michel Platini, président de l'UEFA, ne semble pas trop inquiet pour la Pologne. C'est plutôt l'Ukraine qui lui ferait passer des nuits blanches.

### En bref

L'année 2009 a vu la continuation de la chaudière récurrente entre le président de la République et le Premier ministre, à tel point que ce dernier a souhaité modifier la constitution polonaise pour réduire le rôle du chef de l'État. Drôle d'idée, lui qui veut être élu à ce poste. Cependant, des bruits courent selon lesquels il ne serait plus candidat aux élections de cet automne.

Les élections européennes ont eu lieu en juin 2009. Quelques semaines plus tard, après d'intenses tractations, c'est Jerzy Buzek qui a été élu président du Parlement européen pour une durée de deux ans et demi. Rappelons que M. Buzek a été Premier ministre de 1997 à 2001.

Le cardinal Józef Glemp, qui a atteint ses quatre-vingt ans le 18 décembre dernier, a pris sa retraite de son poste de primat de Pologne. Le titre est retourné à l'archevêché de Gniezno avec lequel il était lié depuis le XV<sup>e</sup> siècle et c'est désormais monseigneur Henryk Muszyński qui le porte. En 2007, monseigneur Glemp s'était déjà retiré de ses fonctions d'archevêque de Varsovie. □



KRONIKA  
POLONIJA

od 1992 r. redaguje  
Zbigniew A. Judycki

### WATYKAN

• Kard. Zenon Grocholewski otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu w Walencji. W czasie ceremonii Kardynał stanął w obronie symboli religijnych, chrześcijańskich korzeni Europy oraz istotnego wkładu wierzących w rozwój wiedzy, polityki i społeczeństwa. Kard. Grocholewski jest pierwszym doktorem honoris causa Katolickiego Uniwersytetu w Walencji. J.A. Peris, rektor uniwersytetu, podkreślił szczególne zasługi Kardynała na polu edukacji, która tak bardzo leży na sercu Benedyktowi XVI. Peris wyraził też głęboką wdzięczność kard. Grocholewskiemu za troskę i oddanie na rzecz młodzieży. Watykański purpurat poświęcił także Ośrodek Powołaniowy w Walencji. Powołania kapłańskiego „nie należy zrównywać z innymi, ani kapłaństwa uważać za jeszcze jeden zawód. Kapłan rozumiany w sposób świecki, tzn. jako inny zawód” nie może dobrze wypełniać swojej misji – podkreślił kard. Grocholewski.

### USA

• Znaną w Stanach Zjednoczonych polską malarką jest Joanna M. Wężyk, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz Kean University New York i School of Visual Arts New York.

• Dzięki staraniom Józefa Wardzaty, w Ansonia, rodzinnym mieście amerykańskiego bohatera narodowego gen. Davida Humphreysa, w którego domu mieści się Muzeum Historyczne, zorganizowano oddzielną salę poświęconą pamięci gen. Tadeusza Kościuszki. Warunkiem jej stworzenia było zebranie 5 tys. \$. *Wymaganą sumę – wspomina Wardzata – zebratem wśród okolicznej Polonii. Przy tej okazji powstało Towarzystwo Kościuszkowskie, które istnieje do dziś. Niestety, wśród młodej generacji Polaków, placówka ta nie budzi większego zainteresowania. Pamiątki związane z postacią Kościuszki są owocem wieletnich poszukiwań. Zgromadzone tu dokumenty, książki, przedmioty i obrazy pochodzą z prywatnych zbiorów J. Wardzaty. Józef Wardzata stanowi przykład Polaka-Patrioty, orędownika i miłośnika polskiej historii i jej bohaterów, których kult i pamięć stara się szerzyć zarówno wśród kolejnego pokolenia osiadłych w USA Polaków, jak i pośród Amerykanów pamiętających wielu Polaków, którzy zasłużyli się dla historii ich kraju.* [Rota]

• 14 grudnia 2009 r. zmarł w Bostonie Zdzisław Jarkiewicz, podharcistrz Związku Harcerstwa Polskiego,



major Wojska Polskiego, prezes Kół bytych żołnierzy Armii Krajowej w San Francisco, wybitny działacz polonijny.

• Kongres Polonii Amerykańskiej w stanie Illinois, zorganizował spotkanie z polonijnymi kandydatami, ubiegającymi się o wybór na rozmaite urzędy publiczne. Zamierzeniem Kazimierza Chlebka, Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej w Illinois i innych organizatorów, było zaproszenie razem kandydatów z partii Republikańskiej, Demokratycznej i niezależnych kandydatów.

## FRANCJA



• Mieszkający od lat w Paryżu architekt i artysta grafik Artur Majka jest autorem ilustracji do wydanej w Polsce w 2009 r. publikacji książkowej „Duszpasterstwo policyjne”.

## NIEMCY

• 2 grudnia, po wieczornej Mszy św. odprawionej w polskim kościele przy Rennwegu, Polonia jak co roku została zaproszona przez Polską Misję Katolicką i Forum Polonii do klubu „Emaus” na „Opatkę”. Na uroczystość przybyli m.in.: ambasador RP Jerzy Margański, dyrektor Stacji PAN prof. Bogustaw Dybaś, dyrektorka Szkoły Polskiej Hanna Kaczmarczyk, a także tłumaczka i aktorka Liliana Nisielska. Byli również działacze polonijni, kombatanzi, prezydium Forum Polonii i media. Uroczysty wieczór urozmaicił śpiewając kolędy chór „Gaudete”. [PAP]

## POLSKA

• Minister spraw zagranicznych Radostaw Sikorski 17 grudnia 2009 r., na specjalnej konferencji prasowej, zaprezentował w Warszawie „Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą”. Opracowany przez Departament Współpracy z Polonią dokument stanowi próbę przedstawienia, w sposób kompleksowy, polskiej diaspory w końcu pierwszej dekady XXI w. Na potrzeby Raportu zespół redakcyjny dokonał wyboru 30 państw, w których społeczności polskie są najliczniejsze, jak również w sposób istotny wpływają na politykę Rzeczypospolitej Polskiej lub państwa zamieszkania. Liczące się zbiorowości Polaków i osób o polskim rodowdzie, obecne są w większości państw Europy, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz w Ameryce Południowej, a także w Republice Południowej Afryki i Australii. □

# Gwałt niech się gwałtem odciska



Wpadłem na taki prosty, że aż genialny pomysł, skromnie oczywiście mierząc, ażeby nasz periodyk ogłosił konkurs dla dziecięcych, tak jak ja, starszków, którzy w czasie Drugiej Wojny Światowej byli dziećmi faktycznie. **Nie chodzi tu o bohaterów** polskiej armii podziemnej, która w historii ludzkości była największą na świecie, liczyła bowiem, przeszło 400 tysięcy żołnierzy, lecz o prezentację autobiografii szarych, zwykłych nastolatków, którzy obecnie szybko odchodzą nie tylko z politycznej, ale i biologicznej sceny życia.

Naród nasz znalazł się dziś w dość dramatycznym punkcie historii i chodzi o to, żebyśmy sobie i z Zachodnimi sąsiadami, i ze Wschodnimi, ułożyli dobre, poprawne stosunki. Nie mam na myśli TPPR-u (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-radzieckiej – za czasów peerelu – przyp. Redakcja). Tylko bowiem powojenne pokolenie moich rodaków jest w stanie zaprzyjaźnić się z Niemcami i Rosjanami. Mojego pokolenia, które zna obu okupantów, nie tylko z literatury i kina, po prostu na to nie stać. Nienawieść zrodzona do wroga w czasie wojny, rzecz jasna z biegiem lat nieco maleje, lecz nigdy do końca nie znika. Jeśli w czasie okupacji niemieckiej widziałem raz, a czasem i dwa razy w tygodniu, jak strażnicy hitlerowscy mordując, zdeptują na śmierć polskich więźniów pracujących w pobliskiej cegielni, to ja tych okrutnych scen nie jestem w stanie, do końca życia, zapomnieć. Tak jak w Żelowie, ze wszystkimi mieszkańcami tego miasteczka, musiałem oglądać 10 Żydów powieszonych w jednej sekundzie na dziesięcioosobowej szubienicy. Nigdy w życiu też nie zapomnę, jak Sowietci na dworcu kolejowym w Łasku zastrzelili na moich oczach 17-letniego sokistę. Tylko dlatego go zabili, ponieważ zwrócił im uwagę, że za piwo w bufecie się w Polsce płaci.

Morderczych poczynań na narodzie polskim obu okupantów, które jako nastolatek widziałem na własne oczy, mógłbym tu wymienić kilkadziesiąt, ale swą biografię w całości piszę wyłącznie dla własnych wnuków, gdyż nie chcę być podejrzany, że kierują mną jakieś ksenofobiczne, nacjonalistyczne urojenia. Po prostu nie mam dziś żadnych dowodów, na przykład na to, że Żydzi uciekający z getta w Żelowie, chronili się przed niemiecką pogonią w piwnicy naszego małego domku, który mój ojciec w 1939 roku zbudował, przy ulicy Cmentarnej nr 8. Ja jako dziewięcioletek sam całą dobę się nimi opiekowałem, gdyż Mama od wczesnego ranka

do późnego wieczoru pracowała jako służąca u miejscowego komendanta żandarmerii, a Tata, którego Sowietci wzięli do niewoli we wrześniu i przekazali Niemcom, przebywał całą wojnę w Hanowerze, na przymusowych robotach w fabryce zbrojeniowej.

Fakt, że miałem wielokrotnie cholerne szczęście, iż przeżyłem całą tę wojnę. Tylko dwukrotnie byłem tłuczony knutami po tytku, w efekcie czego, przez parę tygodni nie mogłem siadać na d... Raz zaprzyjaźnieni z moimi rodzicami przedwojenni sąsiedzi niemieccy donieśli, że widzieli na naszym podwórku Żydów, żandarmi zjawili się o 6 rano w naszym domku, lecz nikogo nie znaleźli, bo Żydzi już o 5-tej udali się do Czarnego Lasu. Warto to dodać, że nasz dom był jedynie punktem przejściowym, w którym żydowscy uciekinierzy przebywali zaledwie po parę dni i kiedy obława z psami na nich minęła, szybko znikali. Co się z nimi dalej działo nie wiem. Tak jak nikt z moich rodaków nie wie obecnie, jaki koszmar przeżywały w czasie wojny polskie niewiasty, gwałcone zbiorowo przez żołnierzy obu okupantów. Jest to sprawa wielce wstydliva i nikt o tym w Polsce, mimo że minęło od tamtego czasu przeszło 60 lat, nie zabrat publicznie głosu. Jestem chyba pierwszym, który pozwala tu sobie o tym wspomnieć. A przecież w wyniku tych gwałtów, które odniosło setki tysięcy Polek, dziesiątki tysięcy zostało zarażone chorobami wenerycznymi i tysiące w wyniku tego zmarło, gdyż np. na kitę nie było wówczas w ogóle skutecznych leków. Jeszcze przez kilkanaście lat po wojnie choroby weneryczne w Polsce były wielką plagą.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że Niemcy w tej wstydlivej materii nie są tak skromni i wstydlivi jak my, Polacy. Niedawno ukazała się w ich kraju książka, która jest wstrząsającą opowieścią o poniżaniu niemieckich kobiet przez sowieckich żołdaków w 1945 r. W kinach wyświetlany jest również film, na ten sam temat. Powstał on na podstawie pamiętników Marty Hillers, która to niewiasta osobiście przeżyła na swym ciele wkroczenie Sowietów do Berlina.

A teraz pozwolę sobie zdradzić tajemnicę, dlaczego ja o tych przykrych sprawach dzisiaj tutaj piszę. Otóż dlatego, że w Gazecie Wyborczej ukazał się parę dni temu artykuł pod tytułem: „Polak, Niemiec dwa bratanki”.

Ponieważ moimi Czytelnikami są wyłącznie ludzie inteligentni – komentarza nie będzie. □

Karol Badziak

# Zbroja generała de Gaulle'a

rozmowa Beaty Nowak z Laurent de Gaulle'm autorem  
„Une vie sous le regard de Dieu”

Nie dane mu było osobiście spotkać sławnego wuja. W chwili jego śmierci (1970) Laurent miał zaledwie 9 lat. Może właśnie dlatego został historykiem a przez ostatni rok pracował nad poświęconą Generałowi jego duchową biografią „Pod boską opieką”. Pozycja wzbudziła kilka kontrowersji we francuskiej prasie gdyż Laurent ukazuje Charles'a de Gaulle'a jako gorliwego katolika o mocno ugruntowanej wierze w Boga, mniej dyskretny niż zwykli to zauważać historycy francuscy. Dla nich Generał był głównie człowiekiem czynu o silnej osobowości nie manifestującym nigdy swojej wiary. Laurent nie zgadza się z tym, jak również z opinią, iż chodzi tu raczej o projekcję jego własnych przekonań religijnych. Liczni czytelnicy przyznają mu rację, w ciągu kilkunastu dni „Pod boską opieką” stała się białym krukiem a wydawca (Ed. de l'Oeuvre) przygotowuje jej nowe, poszerzone wydanie.

**Jak zrodził się pomysł tej książki?**

Niestety nie spotkałem wuja za jego życia. Ciotka Yvonne, panująca nad etykietą Pałacu Elizejskiego nie dopuszczała tu dzieci z rodziny poniżej siedmiu lat. A kiedy je ukończyłem jakoś nie nadarzyła się okazja abym został mu osobiście przedstawiony. Z czasem uświadomiłem sobie, że o generale istnieje bardzo wiele opracowań, ale bardzo tendencyjnych, które nie zachęcają do lektury. Moje pokolenie nie miało więc prawdziwej wizji dynamiki życia de Gaulle'a, którą była jego gorąca wiara i praktyka religijna.

**Książka jest według mnie nową formą biografii, być może subiektywnej (jak każda biografia) – biografii duchowej. Można z niej czerpać siłę i w dzisiejszych, trudnych czasach. Wspomina Pan o ich bólach...**

Tak, jest to rodzaj zagubienia współczesnego człowieka, który albo zapracowuje się – stając się *workoholikiem* i zatracając sens życia lub też wpada w rodzaj depresji. Postać de Gaulle'a, jako kontrpunkt, daje żywy przykład, że niekoniernie trzeba być więźniem niesprzyjających okoliczności życiowych. Przeciwnie, trzeba zawsze mieć do nich dystans. Już w dzieciństwie wuj bardzo pracował nad silną wolą, ale i refleksym życiowym, aby pamiętać zawsze *skąd przychodzimy i dokąd idziemy*. Moją ideą było właśnie nowe spojrzenie na jego życie, które ma sens. Nie jestem filozofem ani teologiem lecz wiem, że przykład życia opartego

na silnej wierze w Opatrzność jest bezcenny. Jest ona jak ręka przyjaciela, na której można się oprzeć, aby zrealizować się i pomóc w tym innym.

**Jak mógłby Pan zdefiniować wiarę Charles'a de Gaulle'a w Boga po roku pracy nad dokumentami, prasą, jego dziełami, wspomnieniami rodzinnymi?**

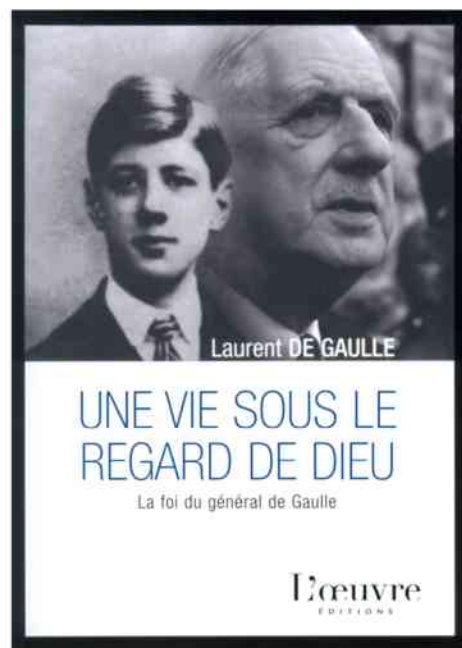
Przede wszystkim nacechowana była ona ogromnym respektem w stosunku do innych religii, wierzeń a nawet ich braku. Dyskretna, bo intymna, dotycząca życia prywatnego a nie szefa państwa.

**Nie był więc „apostatem”?**

Nie, ale i nie ukrywał swojej wiary! Przewrotnie dawał jej świadectwo; w prostych gestach życia chrześcijanina, nie w sposób ostentacyjny, aby nie wykraczać poza ramy swojego statusu reprezentanta całego społeczeństwa francuskiego, w całej jego złożoności i różnorodności wiary i religii. Szanował innych, był tolerancyjny i bardzo ludzki niemal franciszkański. Jego wiara zrodziła w nim poczucie braterstwa. *Fraternité, fraternel* – te pojęcia bardzo często pojawiają się w jego przemówieniach. Braterstwo z innymi narodami, z ludźmi, których spotykał, czy ze współpracownikami – protektantami czy Żydami. Miał silne poczucie *sprawiedliwości*; nie wierzył w istnienie równości na ziemi, ale w polityczną możliwość sprawiedliwości społecznej, państwowej. To de Gaulle wprowadził podatek do majątku. Miał też ogromny szacunek do życia w każdej jego formie. Od dzieciństwa posiadał świadomość dobra i zła, szacunku dla życia i immanentnej obecności czegoś, co wykracza poza czysto ludzką egzystencję. Dla niego wiara w Boga była wykładnikiem i wektorem wszelkich działań odpowiedzialnego człowieka.

**Czy uważa Pan, że gaullizm, na który często powołuje się i prawica, i lewica francuska jeszcze istnieje?**

W Pani pytaniu są dwa aspekty; de Gaulle'a już nie ma, więc jako taki gaullizm już nie istnieje, ale jest to też polityczny wykładnik historyczny i praktyczny, i jako taki inspiruje nawet i dziś, także i młode pokolenie. Są wśród nich politycy, którzy czują się kontynuatorami jego poglądów, tej opcji. Jest to sposób myślenia i funkcjonowania bardzo uczciwego i oddanego ojczyźnie człowieka. Także w sferze międzynarodowej jest to pewna braterska wizja świata i wizja polityki francuskiej w służbie ludzkości, gdzie celem jest rozwój człowieka; jego rozwój i zadowo-



lenie bardziej niż natychmiastowy zysk ekonomiczny. Zasady działania opartego na harmonii a nie na przesadzie; na harmonijnym rozwoju jednostki i społeczeństwa.

**Zaryzykuję tezę, że to właśnie gaullizm zainspirował Pana w chwili zakładania czasopisma „Planete libre – Magazine” w 2007, przeznaczonego dla przedsiębiorców, kadr dyrektorskich?**

Niestety w tej chwili kwartalnik jest czasowo zawieszony, ale mam nadzieję, że wkrótce go wznowimy. Rozwój długofalowy (*developpement durable*) powinien opierać się na wypracowaniu nowych zachowań, także i sfer rządzących. We Francji jesteśmy bowiem świadkami pewnych zgubnych praktyk i barier, które muszą się zmienić. Zarówno w stosunku do osób, które są ich ofiarami jak i środowiska. Wolność i odpowiedzialność są, jak sądzę, w samym sercu chrześcijańskiej perspektywy rozwoju człowieka, na drodze do świętości i realizacji siebie.

**Proszę pozwolić mi zadać pytanie, zainspirowane lekturą portalu „Fundacja de Gaulle'a”, który zorganizował interesujące seminarium pt. De Gaulle chrześcijanin, głowa państwa. Otóż na jego blogu przeczytałam wiele negatywnych reakcji Harris (byli żołnierze arabscy walczący u boku Francuzów w Algierii podczas wojny przeciw tamtejszemu Ruchowi Wyzwolenia Narodowego; Algieria była wówczas departamentem francuskim – Red.). krytycznie wypowiadających się o polityce de Gaulle'a w Algierii a także samych francuskich uchodźców z Algierii. Czy Pana zdaniem de Gaulle, jako chrześcijanin, zrobił wówczas wszystko, co było w jego mocy?**

Problem algierski był bardzo złożony, był też bardzo trudny dla samego generała, który schronił się w Algierii – części Impe-

rium Francuskiego – w czasie II wojny światowej aby stamtąd w pewnym okresie organizować opór i walczyć o wolność Francji. Kwestia algierska zaczęła się w 1954 roku, kiedy generał de Gaulle był w trakcie redagowania swoich *Pamiętników* w Colombey-les-deux-Eglises, zupełnie odizolowany. Nie był wtedy w rządzie. Sytuacja w Algierii była wówczas bardzo skomplikowana, wręcz przerażająca. Generała wezwano na pomoc, kiedy po czteroletniej wojnie w Algierii (1954–58), nie było nikogo, kto byłby w stanie stworzyć rząd koalicyjny; upadały one jeden po drugim. Wezwano go jako jedyne, który mógłby coś zrobić. Wiedział, że to bardzo trudne wyzwanie. Zwłaszcza, iż jeszcze w czasie II wojny światowej wypowiedział się jasno, że po odzyskaniu niepodległości dojdzie do rozpadu Imperium i emancypacji kolonii. Tymczasem pozycje dwóch walczących stron radykalizowały się. Muzułmanie algierscy nie mieli np. prawa głosuwać, natomiast ludność rdzennie francuska nie chciała dopuścić do jakiegokolwiek zmiany uważając, że Algieria jest francuska i taką musi pozostać. Sytuacja była więc bardzo trudna. Wiem, że Charles de Gaulle spotykał się ze wszystkimi reprezentantami poszczególnych ugrupowań. Ponieważ jednym z postulatów było prawo do głosowania (również i dla kobiet) było jasne, że rdzenni Algierczycy opowiedzą się za prawem do niepodległości. Życzeniem generała było to, aby zmiany te zacho-

dziły bez zrywania więzów przyjaźni. Jednak obie strony doszły już do pewnego punktu *non retour*. To prawda, że kwestia *harkis* jest bolesna. Francuzi z Metropolii nie byli przygotowani, aby nagle przyjąć tak dużą ilość współziomków z Algierii. Wiemy zresztą, że – niestety – nie ma żadnej rewolucji czy wojny domowej bez ofiar. Nie chcę nikogo usprawiedliwiać, ale czy możemy wszystko zrzucić na generała, ponieważ był szefem państwa podczas gdy sytuacja „w terenie” wymykała się spod kontroli? Trzeba pamiętać o tych trudnych okolicznościach. Przypomnijmy, że nawet nie tak dawno, w Irlandii, czy w Afryce nie obyło się bez przelewu krwi. Wojna domowa to rzecz straszna. Rozumiem ból wielu *harkis*, którzy poczuli się opuszczeni i tych, którzy stracili swych bliskich.

**Powróćmy na chwilę jeszcze do młodości de Gaulle'a i jego dwóch pobytów w Polsce w 1919–1920 i w 1921, kiedy był wykładowcą w Szkole Wojskowej w Rembertowie. Czy Pana zdaniem „polski katolicyzm” miał jakiś wpływ na kształtowanie się osobowości de Gaulle'a? Nie poruszył Pan tej kwestii.**

Cytuję jednak jego listy, gdzie mówi, że był bardzo szczęśliwy w Polsce. Rola żołnierza, komendanta i wykładowcy bardzo go zahartowała na przyszłość. Nabrat doświadczenia. W jednym z listów pisał, że dysponował większą ilością czasu i był szczęśliwy z pobytu w gościnnym kato-

lickim kraju, wśród polskiej młodzieży. Niestety pisząc *Une vie sous le regard de Dieu* musiałem dokonać wyboru, wątek polski nie jest więc zbyt rozwinięty.

**Charles de Gaulle brał też udział w wojnie polsko-sowieckiej. Za odwagę i zdolność przewidywania został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Ale czy wie Pan, że w warszawskich salonach poznał czarującą pannę i że o maty włoś nie zostałby na dobre w Warszawie?**

Zrozumiałem, czytając kilka listów, że coś było, dokładnie nie mogę powiedzieć co, ale wiem, że kogoś spotkał i sprawiał wrażenie człowieka bardzo szczęśliwego...

**Czy może Pan powiedzieć, że po napisaniu swej książki nareszcie spotkał Pan swojego wujka?**

Tak, myślę, że było to prawdziwe, wzruszające dla mnie spotkanie i, co mówią moi czytelnicy – również dla nich. W dzisiejszych trudnych czasach można więc czerpać siłę duchową z takich przyktałów jakim był de Gaulle, który musiał być silnie „uzbrojony” w szlachetnym tego słowa znaczeniu. Życie wewnętrzne, duchowe, wiara sprawiają, że pomimo trudności, dramatów i tragedii udaje nam się iść na przód zachowując cenną jak skarb – Nadzieję.

**Dziękuję za rozmowę i życzę Pana książce sukcesu i aby dotarła do jak najszerszej rzeszy czytelników, także i polskich.** □



POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT

## Rumunia – 20 lat po rewolucji

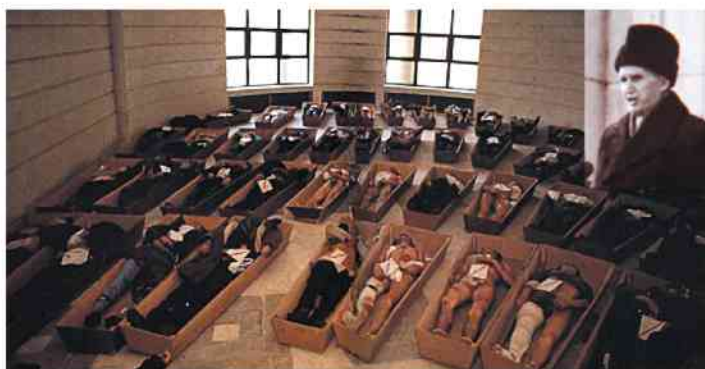
Anna Rzeczycka

W końcu grudnia 2009 roku Rumunia obchodziła 20. rocznicę obalenia komunistycznego dyktatora Nicolae Ceausescu. Wydarzenia, które doprowadziły do tego, co bywa także nazywane „rewolucją rumuńską”, rozpoczęły się 16 grudnia 1989 roku od manifestacji w Timiszoarze w południowo-zachodnim regionie kraju. Demonstranci stanęli w obronie pastora Laszlo Toekesa, którego komuniści chcieli usunąć z parafii. Manifestacje przerodziły się w antyrządowe zamieszki, które zostały krwawo stłumione przez wojsko. Zginęło około 100 osób. Wiadomość o manifestacjach w Timiszoarze dotarła do Bukaresztu, gdzie wiec poparcia dla Ceausescu zorganizowany przez władze zamienił się w masowy protest. 22 grudnia siedziba komitetu

centralnego partii komunistycznej została zajęta, dyktator wraz z żoną Eleną uciekli na pokładzie helikoptera. Zostali szybko schwytani, stanęli przed tzw. „trybunałem rewolucyjnym” i po parodii procesu, który trwał 55 minut, zostali skazani na śmierć. Wyrok wykonano 25 grudnia, a zdjęcia z egzekucji przez rozstrzelanie obiegły całą prasę światową i wszystkie telewizje. Władzę przejął natychmiast Front Ocalenia Narodowego, w którym zasiedli dawni współpracownicy Ceausescu. Łącznie w wydarzeniach „rumuńskiej rewolucji” zginęły 1104 osoby.

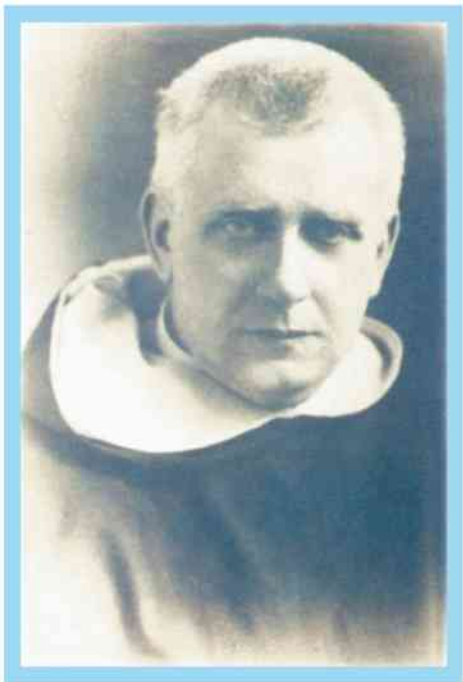
Reżim „geniusza Karpatów” dręczył Rumunów przez 24 lata. Kraj doprowadzony został do ruiny gospodarczej i politycznego absurdu. Głównym elementem systemu stała się tajna policja polityczna. Do dziś jej nazwa – Securitate wywołuje u ludzi strach. Starsi ściszą głos w obawie przed mikrofonami ukrytymi w telefonach, pod talerzami w restauracjach, wśród kwiatów w wazonach. Poprzednik Ceausescu Gheorghiu-Dej stosował metodę masowych represji: zamykał do więzień, torturował i zabijał. Setki tysięcy ludzi przebywało w obozach pracy przymusowej.

... ciąg dalszy na str. 15



## Życie i dzieło o. Jacka Woronieckiego (1878–1949)

*Wszczęcie procesu beatyfikacyjnego o. Jacka Woronieckiego, a także uroczyste obchodzona 60 rocznica Jego śmierci stanowi okazję do przypomnienia życia i dzieła wybitnego dominikanina, którego ks. Karol Karąyinat Wejnyta nazwał w 1974 r. jednym z największych myślicieli polskiego katolicyzmu.*



Ojciec Jacek Woroniecki jest do dziś jednym z czołowych autorytetów naukowych. Nauki przyrodnicze, następnie teologię studiował w szwajcarskim Fryburgu. W 1906 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1909 wstąpił do zakonu św. Dominika. Wykładał w Lublinie, Krakowie, Rzymie, Fryburgu, Lwowie, Warszawie. Prowadził zajęcia z teologii moralnej, pedagogiki, biblistyki, patrologii, homiletyki, hagiografii, prawa kanonicznego. Powierzono mu misję odnowienia polskiej prowincji dominikanów. Jako jeden z pierwszych w Polsce podjął trud wprowadzenia tomizmu w poszukiwaniach filozoficznych i teologicznych. Chylimy się nad postąnnictwem tego wielkiego człowieka, teologa, filozofa, zarazem wychowawcy i patrioty. Wiele jego spostrzeżeń, ujęć i inicjatyw jest ponadczasowa. Poznanie jego dorobku może ogromnie wzbogacić współczesną kulturę duchową. Warto na nowo sięgnąć do jego dzieł, które cechuje jasność wyводу, rzetelność przekazu, chęć służenia wiedzą, doskonałe postępowanie się polszczyzną.

Ojciec Jacek (Adam Korybut Woroniecki) pochodził z bardzo starego rodu książąt Woronieckich i był ostatnim potomkiem gąteży Jagiellonów wywodzącym się od Korybuta, brata Jagiełły<sup>1</sup>. Urodził się 21 grudnia 1878 w Lublinie, wychowywał się w majątku Kanie koto Chełmna Lubelskiego, należącego do jego rodziców – księcia Mieczysława Korybuta Woronieckiego i Marii z Drohojowskich. Dzieciństwo wraz z rodzeństwem (drugi z ośmiorga

rodzeństwa) spędził w majątku rodziców. W domu, w atmosferze religijnej i patriotycznej, pod kierunkiem nauczycieli prywatnych opanował program szkoły elementarnej. Świadectwo dojrzałości IV-go Gimnazjum w Warszawie uzyskał w 1898 r. W tym też roku zgłosił się na ochotnika do I gwardii huzarów grodzieńskich, co miało mu otworzyć drogę do najwyższych urzędów. Po ukończeniu szkoły wojskowej ze stopniem chorążego kawalerii zapasowej, złożył rezygnację ze służby i podjął naukę na Katolickim Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii (1899). Tam uzyskał licencjaty z nauk przyrodniczych (1902) i teologii (1905). Fryburska atmosfera, skupiająca elitę katolickiej nauki w Szwajcarii (tomizm wykładany przez czołowych dominikanów), zrodziła w nim myśl wstąpienia do Zakonu Kaznodziejskiego. Do Seminarium Duchownego w Lublinie wstąpił, więc w 1905 i 10 maja 1906 otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w seminarium pełniąc obowiązki wykładowcy Pisma Świętego i katechetyki, oraz prefekta w lubelskich szkołach średnich. Po roku powrócił do Fryburga, aby kontynuować studia. Zakończył je doktoratem z teologii. („Les principes fondamentaux de la sociologie tomiste” – „Główne podstawy socjologii tomistycznej”) w 1909. W miesiąc po obronie tytułu, wstąpił do zakonu św. Dominika, tam otrzymał imię zakonne Jacek. Nowicjat odbywał w klasztorze w Fiesole koto Florencji. Następnie został odwołany do Rzymu. Potem do Fryburga, gdzie zajmował się formacją księży studentów. Tu zreorganizował archiwum zakonne, oraz nawiązał kontakt z Komisją Historii Filozofii Akademii Umiejętności, której został członkiem. W latach 1914–1915 powrócił do Krakowa i tam wykładał etykę w dominikańskim Studium Generalnym. W 1916 został mianowany profesorem filozofii na Uniwersytecie we Fryburgu.

Nowy, ważny okres w życiu o. Jacka rozpoczął się w 1919 r. Na zaproszenie założyciela i pierwszego rektora kul. ks. Idziego Radziszewskiego przybył do Lublina, by współorganizować uczelnię powstałą w 1918 r. Ojciec Jacek podjął tu pracę naukową i dydaktyczną jako Profesor zwyczajny. Po śmierci ks. Idziego Radziszewskiego o. J. Woroniecki został rektorem Lubelskiej Uczelni (1922–1924). Był to okres wielkiego kryzysu tej instytucji. Ojciec Jacek skutecznie zainteresował problemami Uniwersytetu szersze kręgi społeczne, a zwłaszcza ziemiaństwo, z którego sam pochodził i z którym miał szerokie kontakty. Wielu spośród tego środowiska weszło do powołanego formalnie 1 grudnia 1922 r. Towarzystwa Uniwersytetu

Lubelskiego (zwanego od 1928 r. Towarzystwem Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), którego celem było szerzenie idei wyższych uczelni katolickich i materialne wspieranie kul. Po dwu latach rektoratu o. Jacek Woroniecki został dziekanem Wydziału Teologicznego (1924–1929), a w roku akademickim (1928–1929) także wicerektorem. (Funkcję rektora w tym czasie pełnił ks. Józef Kruszyński). Po dziesięciu latach pracy na kul, o. Jacek opuścił Lublin<sup>2</sup>.

22 sierpnia 1929 o. Jacek Woroniecki został mianowany profesorem teologii moralnej i pedagogiki na papieskim uniwersytecie dominikańskim Angelicum w Rzymie. Tam otrzymał, najwyższy tytuł naukowy w Zakonie oo. Dominikanów: *Magister in Sacra Theologia*. Po czterech latach pracy wyjechał do Lwowa, gdzie objął kierownictwo dominikańskiego studium filozoficzno-teologicznego, zostając jednocześnie wykładowcą teologii moralnej, patrologii i historii Kościoła (1933–1937). W tym okresie założył zgromadzenie Sióstr Dominikanek-Misjonerek (od 1932 istniejące do dziś). W międzyczasie i też z inicjatywą o. J. Woronieckiego powstało na Służewie w Warszawie Studium – centrum studiów dominikańskich. O. J. Woroniecki był jego rektorem od 1937<sup>3</sup>.

Wybuch wojny zastał o. Jacka w Krakowie, gdzie pozostał już do końca życia. W Studium Filozoficzno-Teologicznym wykładał teologię moralną i pełnił funkcję rektora. Z czasem, z powodu złego stanu zdrowia poświęcił się całkowicie pracy pisarskiej. Zawsze podziwiano Jego wybitną inteligencję, gruntowne i wszechstronne wykształcenie, rozległe horyzonty myślowe, znajomość kilku języków, niezwykłą erudycję, kulturę osobistą, łaskawość nawiązywania kontaktu z ludźmi i niezwykłą delikatność. Często cytowano jego zdanie: „Dzień, w którym się człowiek, choć raz nie roześmieje, jest stracony”. Do klasztoru przychodziło wielu ludzi, prosząc o radę w najróżniejszych sprawach. Przychodzili ludzie zagubieni, szukając w zakonnej celi rozwiązania kwestii moralnych, duchowni oczekiwali porad beatyfikacyjnych i prawnych, a pisarze radzili się w sprawach literackich. Wszyscy mogli liczyć na wystąpienie, a w miarę możliwości na rozmowę indywidualną. Charakterystycznym stało się powiedzenie kardynała Hlonda: „Idźcie do o. Jacka Woronieckiego, to najjaśniejsza głowa, jaką posiadamy, mimo że chory – on wam pomoże”<sup>4</sup>. W rozmowie z o. Maurycem Majką kilka dni przed śmiercią powiedział żartobliwie: „Napisałem *Etykę*, ale biedny będę, gdy mnie Pan Bóg zechce sądzić według jej zasad; ale wiem, co zrobię,

powiem Stwórcy: napisałem również *Tajemnicą miłosierdzia Bożego*, sądź mnie, Panie, według tej książki!”.

O. J. Woroniecki zmarł 18 maja 1949 r. w klasztorze dominikanów w Krakowie. Został pochowany w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Obecnie jego prochy znajdują się w kościele św. Jacka w Warszawie. W 1974 r., w 25-lecie zgonu o. Jacka Woronieckiego, kardynał Karol Wojtyła dokonał odstonięcia tablicy ku Jego czci w krużgankach klasztoru dominikanów w Krakowie. Wojtyła nazwał wtedy Ojca Jacka Woronieckiego jednym z największych myślicieli polskiego katolicyzmu. M. A. Krąpiec z okazji 50-tej rocznicy śmierci o. J. Woronieckiego podkreślił, że należy on niewątpliwie do czołowych myślicieli, jakich wydała nasza Ojczyzna<sup>5</sup>.

Mimo intensywnego zaangażowania się w pracę pedagogiczną, duszpasterską, organizacyjną i administracyjną w różnych powierzonych mu placówkach o. Jacek nie zaniedbywał twórczej pracy naukowej. Debiutował w 1903 r. i nie przerwał tej pracy do końca życia. Wiele pozycji ukazało się pośmiertnie. Bogaty dorobek pozostaje jeszcze w rękopisie. Publikacje o. Jacka o charakterze naukowym i popularno-naukowym wskazują na bardzo rozległą skalę zainteresowań i na ogromną erudycję. Należy tu dodać, że o. Jacek Woroniecki był tłumaczem z łaciny, greki i francuskiego. Spuścizna pisarska tego wybitnego dominikanina to ponad 230 tytułów. Obejmują problemy z zakresu teologii moralnej, etyki, filozofii, wychowania, historii, hagiografii, socjologii, kultury. Jego twórczość jest prze-

pojona myślą św. Tomasza z Akwinu, którego był gorącym zwolennikiem i propagatorem.

Pracę naukową traktował o. Woroniecki jako obowiązek sumienia i działalność apostołską. Pragnął, aby jej wyniki docierały do społeczeństwa, a zwłaszcza do inteligencji, formowały jej światopogląd i postawę. Podniesienie poziomu religijnego życia w Polsce było jednym z celów życia Woronieckiego. Niezbędna okazała się w związku z tym literatura katolicka. Artykuły popularno-naukowe zamieszczał o. Jacek w wielu ówczesnych pismach katolickich i świeckich o charakterze ogólnopolskim i regionalnym<sup>6</sup>. Ojcu Woronieckiemu szczególnie zależało na tym, by polskie społeczeństwo, odzyskawszy niepodległość w 1918 r. jak najszybciej osiągnęło wysoki stopień dojrzałości we wszystkich dziedzinach życia. Z tego powodu brał udział w zjazdach różnych grup społecznych, wygłaszał odczyty, pisał artykuły, redagował czasopisma, doradzał, pouczał. Zachowało się wiele przemówień do ziemian, do sprawujących władzę, do młodzieży. Widząc wielką rolę inteligencji w rozwoju narodu, szczególnie troską duszpasterską obejmował tę właśnie grupę społeczną. Traktował to jako życiową misję. Temu dziełu o. J. Woroniecki poświęcił siły i czas. Wiele jego spostrzeżeń, ujęć i inicjatyw jest ponadczasowe<sup>7</sup>.

Poznanie jego dorobku może ogromnie wzbogacić współczesną kulturę duchową. Warto, więc na nowo sięgnąć do jego dzieł, które cechuje jasność wyводу, rzetelność przekazu, chęć służenia wiedzą, doskonałe posługiwanie się polszczyzną, i jakże częste poczucie humoru. Ojciec Jacek Wor-

oniecki zachwyca w swej twórczości pisarskiej głębią treści i prostotą. Dla wielu osób wznowienie jego publikacji może przyczynić się do indywidualnego rozwoju, ci natomiast, którzy znają już ojca Jacka z lektury, utwierdzą się w przekonaniu o jego wyjątkowości, natomiast ci, dla których będzie to pierwsze spotkanie ze Sługą Bożym<sup>8</sup>, odnajdą z pewnością powód, aby sięgnąć po kolejne jego książki<sup>9</sup>.

Krystyna-Bożena Maître, 2009

1. Por. M. A. Krąpiec, *Wspomnienia o Jacku Woronieckim w: U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, red. I. Rakowski, Lublin, S. 156-158.
2. Zob. więcej: G. Koralewicz, *Źródła dotyczące Jacka Woronieckiego w archiwach lubelskich, w: Czworwiek – moralność – wychowanie. Życie i myśli Jacka Woronieckiego OP* (red.) J. Galkowski M.L. Niedziela OP, Lublin 2000.
3. R. Polak, hasło: *Woroniecki*, PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 842-846.
4. Zob. R. Maliszewski, „Cjwilizacja”, 2/2002.
5. M. A. Krąpiec, Wprowadzenie: *Katolickość Tomizmu*, I. E. N., Lublin 1999, s. 7.
6. Zob.: *Przegląd Powszechny, Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy, Przegląd Katolicki, Przegląd Teologiczny, Ateneum Kupańskie, Polski Przegląd Tomistyczny, Wiadomości dla duchowieństwa, Szkoła Chrystusowa – redaktor 1938-1939, Homo Dei, Królowa Apostołów, Kurier Poznański, Cias Lubelski, Kwartalnik Teologiczny Wileński, Tygodnik Ilustrowany*.
7. G. Wistuba OP, *Cjca Jacka Woronieckiego pedagogia perennis*, w: „Cjwilizacja”, 7(2003), s. 235-246.
8. Proces beatyfikacyjny o. J. Woronieckiego został otwarty 7 grudnia 2004.
9. Por. M. B. Majewska, *Jacek Woroniecki OP. Myśli wybrane*, Lublin 2009, s. 5-10.

**Całość artykułu można znaleźć na naszej stronie internetowej: [www.glos-katolicki.fr](http://www.glos-katolicki.fr)**

## Rumunia – 20 lat po rewolucji

... ciąg dalszy ze str. 13



Propagandowy portret dyktatora – „Ojciec i zbawca Rumunii”

Ceausescu, który doszedł do władzy w 1965 roku, „unowocześnił” ten system. Jego terror był przewencyjny i podstępny. Przeniknął do wszystkich włókien tkanki społecznej, czyniąc z tajnej policji gwardię pretoriańską satrapy, będącą jego oczyma i uchem.

W latach 80. absurd osiągnął apogeum. Po podróży do Korei Północnej Ceausescu stworzył nową kategorię ludzi do śledzenia i kontrolowania: były to osoby dotąd nienotowane. W ten sposób wszyscy obywatele znaleźli się na liście podejrzanych.

Securitate rozrosła się do niespotykanych rozmiarów, stając się jednym z najstraszliwszych aparatów represji w Europie wschodniej: pracowało w niej 10 tysięcy oficerów i co najmniej 500 000 informatorów, czyli co czterdziesty Rumun. Była to armia zdrajców zmuszanych do współpracy z komunistycznym reżimem siłą, manipulacją, szantażem i przekupstwem.

W rok po obaleniu Ceausescu do życia powołana została Rada Narodowa ds. badań nad archiwami Securitate. Realnie działa ona jednak dopiero od 2007 roku. I jak dowodzą zgromadzone przez nią dokumenty, donosili dostawnie wszyscy: przyjaciele, sąsiedzi, a nawet członkowie najbliższej rodziny. Żadne środowisko nie zostało oszczędzone, Securitate obecna była wszędzie.

Do dnia dzisiejszego, do rumuńskiego odpowiednika polskiego IPN, zgłosiło się tylko 10 tysięcy osób. Tylko 10 tysięcy Rumunów chciało zajrzeć do swych teczek. Zobaczyc, kto i co przekazywał na ich temat komunistycznym władzom. Dlaczego tak niewielu Rumunów interesuje się własną przeszłością? Po 1989 roku i upadku komunizmu – wyjaśniają niezależni historycy – kręgi przyjaciół i znajomych nie uległy zmianie. Stąd bierze się obawa o konfrontację z przeszłością, strach przed otwieraniem ran. Tym bardziej, że władza bynajmniej nie świeci przykładem. Prezydent Traian Basescu potępił komunizm w 2006 roku, ale nikt nie został ukarany. Ci sami co kiedyś są we władzach, w administracji, w sądownictwie i interesach. Są właścicielami prywatnych stacji radiowych i telewizyjnych. Jeden z nich przyznaje nawet w wywiadach, że zatrudnia tylko byłych agentów, którzy pomagają mu rozwijać imperium medialne. Zmiana rządów odbyła się w atmosferze niejasności, bez żadnych negocjacji, okrągowego stołu, przy braku zaufania. Po swym niedawnym nowym zwycięstwie w wyborach prezydenckich Basescu postawił sobie za priorytet wyjaśnienie wydarzeń z grudnia 1989 r. i ogłosił powołanie specjalnej komisji, która się tym zajmie. W Rumunii, która należy dzisiaj do Unii Europejskiej, rozliczanie z komunizmem jeszcze się nie zaczęło...



Z POLONIJNYCH WSPOMNIENI

## Echa z parafii Millenium w Lens

„Będę na Mszy, św. co niedzielę” – takie słowa wypowiedział mały chłopczyk, którego widzimy od pewnego czasu w kościele, w niedzielę przy otarzu, obok innych dzieci.

Trzecia niedziela adwentu 2009 r. była wyjątkowa dla tego chłopczyka, jak i dla nas wszystkich, którzy zgromadziliśmy się w kościele w Lens. Otóż podczas uroczystej Mszy św., połączonej z niezwykłą w swoim rodzaju, świąteczną polsko-francuską imprezą, na rzecz dzieci chorych, ubogich i zapomnianych, odbyło się piękne przyjęcie, owego młodego człowieka, do grona ministranckiego parafii.

Na tę niezapomnianą chwilę, zagościło nawet słońce, otaczając strumieniem ciepłych promieni – poprzez piękne witraże – młodego ministranta, jego rodziców i ks. proboszcza Jana Domańskiego omi. W naszym kościele, wypełnionym wiernymi – dostownie po brzegi – zapanowało wówczas krótkotrwałe, wprost wyczuwalne wzruszenie. □

*czytelniczka z Lens*

## Wittelsheim

*60 ans pour le groupe folklorique AIGLE BLANC*

L'ensemble traditionnel d'expression polonaise « l'Aigle Blanc » de Wittelsheim a célébré son 60<sup>ème</sup> anniversaire ce week-end (12-13 décembre 2009). Depuis sa création en 1948 par les époux Jedrzejewski, il affirme sa vocation à maintenir et à développer la culture polonaise dans le bassin potassique, en faisant découvrir les richesses folkloriques des différentes régions de Pologne. Connu dans la région, il s'est aussi forgé une renommée nationale



POLACY WE FRANCJI

## Udział Polski w świątecznym kiermaszu na Trocadéro

*10-20 grudnia 2009 r.*

Święta to nie tylko podarki, to także piękne tradycje spędzania czasu w gronie rodzinnym, poszukiwań i odkrywania nowych smaków i tradycji kulinarnych. Świąteczne kiermasze, nie bez przyczyny, przypadają na okres Adwentu, nawiązując do bardzo starych tradycji przygotowań i oczekiwań, korzeniami sięgających aż średniowiecza.

W dniach od 10 do 30 grudnia 2009 roku, w Paryżu na Placu Trocadéro, zorganizowany został po raz pierwszy jarmark bożonarodzeniowy „Marché de Noël”. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP we Francji, przy szczególnym zaangażowaniu pani Mirosławy Kachel-Pelé, objął mecenat nad tym przedsięwzięciem – wspólnie z merstwem XVI dzielnicy Paryża. „Miasteczko bożonarodzeniowe” stało się w tym czasie niszą różnorodnych kultur oraz tradycji europejskich, towarzyszących świętom.

Inauguracja miała miejsce przed Pałacem Chaillot, którą rozpoczął pochód dzieci niosących flagi 27 państw Unii Europejskiej w blasku licznych światełek pokoju oraz przy dźwiękach „Ody do wolności”. Zgromadzeni widzowie zostali przywitani krótkimi przemówieniami m.in. Mera XVI dzielnicy Paryża Claude'a Goasguen – parlamentarzysty i byłego Ministra ds. Reform i Decentralizacji, Gunnar'a Lund ambasadora Szwecji we Francji. Patronat medialny nad przedsięwzięciem objęli aktorka Cyrielle Claire oraz aktor-komik Patrick Timsit. Gospodarze na znak oficjalnego otwarcia uroczystości symbolicznie prze-

cięli wstęgę, po czym ceremonię uświetnił pokaz rewii na lodzie. W części mniej oficjalnej, gromadzącej osobistości świata polityki i kultury, zorganizowany został koktajl, podczas którego goście mieli m.in. okazję smakować polskie wędliny, pieczywo i wypieki. Nie zabrakło również polskiego muzycznego folkloru, prezentowanego przez tańce i śpiewy zespołu „Polonez”.

„Europejska wioska” skupiła wystawców i artystów z 22 krajów Europy, którzy prezentowali swoje artykuły, oferowali serwis gastronomiczny oraz aranżowali różnego typu manifestacje kulturalne. W pierwszych dniach Polskę reprezentował region podkarpacki: Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego „Taurus”, które miało w swojej ofercie polskie wędliny ekologiczne, producenci z pasieki ekologicznej „Jerzy Bańkowski” oraz twór-

czyni ludowego rękodziela artystycznego – Czestawa Probola. Aurę ożywił również występ regionalnej grupy „Karczarze”, bardzo ciepło przyjętej przez Francuzów. W kolejnych dniach gościliśmy producentów biżuterii ze srebra i bursztynu z Gdańska. Ci, zafascynowani swoim rzemiosłem chętnie dzielili się informacjami związanymi z wielowiekową tradycją obróbki materiału oraz pochodzeniem, typem oraz wartością bursztynu polskiego. Została również zorganizowana wystawa promująca Gdańsk, prezentująca fotografie miasta oraz polski bursztyn, z „Galerii Styl” państwa Strzelczyk.

Podczas ostatnich dni prezentowała swoje wypieki piekarnia kurpiowska „Serafin”, proponując liczne i bardzo smaczne ciasta oraz pieczywo bożonarodzeniowe. W ramach promocji Polski





et même internationale, en Allemagne, Belgique, Bulgarie, Hollande, Hongrie, Grèce, Italie ou Turquie.

Lors du gala-anniversaire proposé ce week-end, un hommage particulier a été rendu aux mineurs, à travers l'interprétation de chants et de danses de Silésie. Le groupe des enfants et le groupe Polonia ont été aussi de la fête. Le spectacle a été haut en couleurs : les danseurs par moins de dix costumes différents.

A l'occasion de cette manifestation à laquelle ont assisté le maire de Wittelsheim Denis Riesemann et le conseiller général Pierre Vogt, le président Patrice Dudaczyk eut le plaisir et l'honneur de récompenser plusieurs danseurs.

Samedi soir, le spectacle s'est terminé par une soirée cabaret animée par la « Kapela po Naszemu ».

Alfred Kaluzinski

miała miejsce również wystawa, zorganizowana przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP oraz Fundację „Cepelia”, prezentująca tradycyjny polski stół wigilijny z pieczywem i ozdobami kurpiowskimi, świąteczne tradycje i regionalne dekoracje. Artystki ludowe prezentowały publiczności sposób ręcznego wytwarzania bombek choinkowych, wycinanek i ozdób, tak bardzo obecnych w kulturze naszych świąt. Prezentacji towarzyszyły również występy grupy folklorystycznej „Kurpianka”.

W tych wyjątkowo chłodnych dniach, jeden z drewnianych domków, z powiewającą flagą Polski u stóp Trocadéro, stał się na kilka dni wizytówką ciągle aktualnych tradycji polskich, żywych w narodzie, a także i w życiu Polaków będących poza granicami kraju. Dał okazję wielu naszym rodakom dokonania zakupów przedświątecznych i poczucia, choć przez chwilę, ciepłej atmosfery polskich świąt, a obcokrajowcom poznania naszej kultury, od kilku lat już obecnej w Zjednoczonej Europie.

opr. M. K.-P.



## KATECHEZA

na niedzielę 17 stycznia

### Kościół jest apostołski

1. Ilekroć składamy wyznanie wiary, wyrażamy naszą wiarę w Kościół: „jeden, święty, powszechny i apostołski”. Są to cztery przymioty Kościoła, nierozdzielnie ze sobą powiązane. Wskazują one na istotne jego rysy i postania (zadania), otrzymane od Chrystusa (κκκ 811). Każdy z tych przymiotów posiada określoną treść. Jednym z nich jest apostołskość Kościoła. Czy jednak właściwie rozumiemy ten przymiot Kościoła? Co to znaczy, że Kościół jest apostołski? W jakich wymiarach można mówić o apostołskości Kościoła? Jakie konsekwencje wynikają z tego rysu Kościoła – także dla nas?

2. Najogólniej można powiedzieć, że Kościół jest apostołski, „ponieważ jest zbudowany na Apostołach” (κκκ 857). Jest on apostołski w potrójnym znaczeniu: po pierwsze – „był i pozostaje oparty na fundamencie Apostołów (Ef 2,20; Ap 21,14), świadków wybranych i postanych przez samego Chrystusa”; po drugie – „zachowuje i przekazuje, z pomocą Ducha Świętego, który w nim mieszka, dobry depozyt i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów”; i po trzecie – „w dalszym ciągu – aż do powrotu Chrystusa – jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów dzięki tym, którzy są ich następcami w misji pasterskiej, to znaczy Kolegium Biskupów; są w tym wspomagani przez kaptanów” (κκκ 857).

3. Mówiąc o rysie apostołskim Kościoła, należy najpierw zwrócić uwagę na samo „postanie” Apostołów, jak to czyni Katechizm Kościoła Katolickiego. Punktem wyjścia jest tutaj stwierdzenie, że Jezus jest „Postanym” Ojca. Na początku swojego postania powołał On i ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wystąpić ich na głoszenie nauki (Mk 3, 13-14). „Od tej chwili będą oni postani” (κκκ 858). To właśnie w nich Jezus kontynuuje własne postanie przez Ojca (Mt 10,40). Od Niego też otrzymali nakaz misyjny oraz moc do jego wypełniania. Podejmując swoje postannictwo, Apostołowie byli świadomi, że spełniają je w imieniu Chrystusa (2 Kor 5,20). Dobrze wiedzą, że pozostają wybranymi świadkami Zmartwychwstania i fundamentem Kościoła, co stanowi element nieprzekazywalny tegoż postania. Mają jednak świadomość i tego, że ich misja powierzona im przez Chrystusa trwać będzie „aż do skończenia świata” (Mt 28,20), stąd „zatroszczyli się o to, by ustanowić swych następców” (κκκ 860; por. κκ 20), to jest biskupów, tworzących Kolegium Biskupów, wspomaganym przez kaptanów. Swoim bezpośrednim współpracownikom przekazali zadanie kontynuowania rozpoczętego przez siebie dzieła, zobowiązując ich do troski o przejęcie go przez odpowiednich mężów (κκκ 861). W ten sposób trwa w Kościele sukcesja apostołska, biskupi, bowiem „z ustanowienia Bożego stali się następcami Apostołów jako pasterze Kościoła; kto więc ich słucha, słucha Chrystusa, a kto nimi gardzi, gardzi Chrystusem i Tym, który postał Chrystusa” (κκκ 862; por. κκ 20).

Rys apostołskości odnosi się do całego Kościoła, ponieważ pozostaje on „w komunii wiary i życia ze swoim początkiem” i jest „postany” na cały świat. Wynika stąd, że wszyscy wyznawcy Kościoła, „choć na różne sposoby, uczestniczą w tym postaniu” (κκκ 863). Biorąc to pod uwagę, Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje następnie na określone zadania, jakie wynikają z owego postania. Najogólniej ujmując, jest to zadanie apostołatu. Powołanie chrześcijańskie jest ze swej natury powołaniem do apostołstwa, rozumianego jako „wszelka działalność Ciąa Mistycznego, która zmierza do rozszerzenia

Królestwa Chrystusa po całej ziemi” (κκκ 863). Ponieważ źródłem i początkiem całego apostołstwa w Kościele jest Chrystus, przeto skuteczność apostołstwa, tak duchownych jak i świeckich, „zależy od ich żywego zjednoczenia z Chrystusem”. Duszą zaś całego apostołstwa jest miłość, „czerpana przede wszystkim z Eucharystii” (κκκ 864).

4. Zapamiętajmy: Kościół jest apostołski, gdyż jest zbudowany na trwałym fundamencie dwunastu Apostołów; jest niezniszczalny; jest nieomylnie zachowywany w prawdzie. Kościołem rządzi Chrystus przez Piotra i innych Apostołów, obecnych w ich następcach: papieżu i Kolegium Biskupów.

Ks. Wacjeh Góralski

**A retenir** : L'Eglise est apostolique car elle est bâtie sur le fondement stable de douze apôtres, elle est indestructible; elle est gardée de manière infaillible dans la vérité. Le Christ gouverne l'Eglise par Pierre et par les autres Apôtres qui sont présents dans leurs successeurs: le pape et le Collège des Evêques.

OGŁOSZENIE

Pour un droit de l'information des Mères  
 Pour un droit à la Vie  
 MARCHÉ POUR LE RESPECT DE LA VIE  
 Et si vous nous laissez vivre?  
**Dimanche 17 janvier 2010 à Paris**  
 14h30 place de la République  
**Grande Marche Nationale pour la Vie**  
**35 ans de la loi sur l'avortement:**  
 - Marche pour toutes les victimes de cette loi: enfants, femmes, familles...  
 - Témoignages,  
 - Musiques...  
**Collectif « 30 ans ça suffit ! En marche pour la Vie ! »**  
 6, square du Trocadéro - 75116 Paris - 01 47 51 60 04  
[www.enmarchepourlavie.info](http://www.enmarchepourlavie.info)



Z POLONIJNYCH WSPOMNIENI

## Zabawa Andrzejkowa



Kiedy patrzę na zdjęcia i rozbawione, uśmiechnięte twarze, myślę, że warto było się trudzić aby ją zorganizować. Ekipa, która się tego podjęła, nazwała się „brygadą pana Kapitana”. Zenek, nasz Kapitan statku i brygady, przyjmował zapisy, robił zakupy,

sprzątał, dekorował i piekł ciasta... jednym słowem dwoił się i troił.

A więc, zacznijmy od początku. Pomysł zrodził się jeszcze przed wakacjami; jedni byli za, a inni przeciw, jak to zwykle bywa. Po wakacjach znaleźli się jeszcze

inni chętni i powoli zaczęto snuć plany. W piątek przed świętym Andrzejem, Alicja, Zenek i Stawek udali się do Metra, aby kupić potrzebne wiktuały, a Hania, Kasia, Renata i Alicja upiekły pyszne ciasta. Już od 11 trwały przygotowania dan i sali. Halina i Hania dzielnie tworzyły te pyszne i piękne talerzyki z wędlinami, które dotarły w nocy z piątku na sobotę prosto z Polski. Bufet oferował menu „Andrzejek”, który rozchodził się w oczach. Zespół muzyczny miał być z Polski, ale niestety w październiku się wycofał. Znaleźć jakiś tutaj, na „paryskim bruku”, nie było łatwo, ale „suma sumarum” zespół taneczno-muzyczny się zgodził zagrać i zatańczyć. Imprezę zaczęliśmy od zbiorowe zabaw i konkursów. Później były tańce ludowe, polonez i tańce dyskotekowe. Popatrzmy na zdjęcia.

Zapraszamy za rok na zabawę andrzejkową z orkiestrą. □

Opracowała w imieniu SNE św. Teresy oraz Arki: Alicja Indyk

## 50 lat kościoła św. Rocha w Fréjus

50 lat to nie tak wiele, ale ta data też coś znaczy, gdy się popatrzy z pewnej perspektywy czasu, który upłynął i wpisał się w historię tej dzielnicy miasta Fréjus, które w 1959 roku liczyło 14 tysięcy mieszkańców, a dzielnica nadmorska tej rzymskiej osady zaczęła swój powolny start. Nie było, wtedy jeszcze, takiego nastawienia na turystów i na spędzanie urlopów nad morzem.

Ta część miasta liczyła wtedy około tysiąca ludzi, którzy budowali sobie domy na podmokłych terenach, pełni obaw o jutro, które mogło im wszystko zabrać, przy nadejściu burzy morskiej. Morze Śródziemne, w tej części Francji, zmienia swą spokojną taflę, z godzin porannych, na bardzo złowrogą w ciągu dnia, jak tylko powieje mistralem. Tak wielu rybaków pochłonęły jego rozszalałe fale dochodzące do 10 m i więcej. 2 grudnia 1959 roku doszło do strasznej katastrofy spowodowanej zawaleniem się zapory wodnej Monpasset zbudowanej w 1956 roku. Na przestrzeni kilku km od zapory po morze woda pochłonęła ponad 400 istot ludzkich i zniszczyła tak wiele budynków i gospodarstw.

Kościół św. Rocha został wybudowany w 1959 roku, na terenie w pobliżu morza, który był łąką porośniętą różnymi krzewami. Pod koniec sierpnia poświęcił go, jeszcze w stanie surowym, ks. Biskup sufragan Henri Mazerat. Żyjącym jeszcze wikariuszem z tego okresu jest ks. Gérard Corbin, proboszcz w Flayosc. Dzięki jego świadectwu mogłem poznać trochę historii. Z tak nielicznej zamieszkałej wtedy dzielnicy, dzisiaj zrobiło się duże miasto, zamieszkałe przez 15 tysięcy mieszkańców, w większości osoby starsze, które przybyły tu, aby przeżyć swą starość w ciepłym południu. W porze letniej liczba ludności podwaja się. Jest tu głośno i gwarno. Szkoda, że nie ma tłumów w kościele, aby powiększyć ilość Mszy św. - z trzech na więcej. Wspomniana zapora wodna, która runęła, 2 grudnia 1959 roku, nie zniszczyła kościoła, mimo że poziom wody osiągnął stan około 2 m.

Pracowało tu wielu kaptanów, którzy upiększali świątynię. Ks. Jerzemu przypadło pracować po ks. Alain, który zmarł 2005 roku. Parafia była bez kaptana przez rok. Dzisiaj cieszymy się kaptanem i dziękujemy Bogu za jego obecność. Niektórym

parafianom nasz kaptan-Polak był niewygodnym. Oni odeszli do innych parafii, a ks. Jerzy został, aby ze wspólnoty francuskiej i polskiej, uczynić wspólną rodzinę, która dzięki różnym uroczystościom i pielgrzymkom, coraz bardziej się scala i rozwija.

Uroczystość 50 lecia świątyni, była przesuwana z jednej daty na drugą, bo chcieliśmy mieć u siebie Ks. Biskupa Ordynariusza. Wreszcie data, 19 grudnia, stała się datą ostateczną do przeżycia tak wspaniałej rocznicy. Ks. Biskup mimo przebytej operacji kolana, o laskach, przybył do nas, aby przewodniczyć Mszy św. dziękczynienia za świątynię i za wszystkie łaski odebrane w tej świątyni przez parafian. Towarzyszyli mu w koncelebrze kaptani w osobach: ks. Wikariusza biskupiego, ks. Kanonika Patrice Guerre, ks. Olivier Abeille i ks. Jerzego, naszego duszpasterza. Nie brakło też seminarzystów, którzy przybyli z ks. Biskupem z Seminarium diecezjalnego liczącego ponad 60 studentów. Wśród nich mamy diakona-Polaka. Na początku Mszy św. ks. Biskupa i Gości przywitał ks. Jerzy, prosząc ks. Biskupa o modlitwę i otuchę do dalszego apostołowania. Ks. Biskup w homilii pięknie odpowiedział na jego słowa i zachęcił nas do głoszenia Ewangelii, przykładem naszego, zgodnego z Nią życia. Na koniec zabrali głos przedstawiciele poszczególnych stanów, przedstawiając oblicze Wspólnoty parafialnej. W imieniu nas, Polaków, wypowiedziała się pani Irena Mamczarz. Nie brakło też, obok naszej katechetki Fabienne, także dzieci, przez nią, i ks. Jerzego katechizowanych. Jeno z wielu dzieci, które zabrały głos podziękowało ks. Biskupowi za obecność wśród nas i za to, że mogło po raz pierwszy widzieć biskupa.

Po zakończonej - pieśnią na cześć Matki Bożej - Mszy św., udaliśmy się do Sali parafialnej na positek. Było wspaniale i rodzinie. Ks. Biskup odjeżdżając ok. 22 godziny, dziękował nam za gościnę i złożył życzenia na dobre przeżycie świąt Bożego Narodzenia.

Bogu niech będą dzięki za wszystko. □

Uczestnik



## Domowy Kościół ruchu Światło-Życie

Krąg Rodzin Paryż XVI

Dzięki uprzejmości redakcji „Głosu Katolickiego”, pragniemy przybliżyć, tak szeroko znany w Polsce, ruch Światło-Życie, a w szczególności działający w jego ramach Domowy Kościół – ruch małżeńsko-rodzinny. Założyciel Ruchu, stuga Boży ks. Franciszek Blachnicki, już od pierwszych lat pracy duszpasterskiej, szczególną uwagę przywiązywał do pracy w małych grupach, począwszy od Oazy Dzieci Bożych, aż po metodę 15-dniowych rekolekcji przeżyciowych, nazwanych później Oazą Żywego Kościoła. W ten sposób powstał ruch, zwany dziś, ruchem Światło-Życie. Domowy Kościół zwraca szczególną uwagę na duchowość małżeńską, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Chce on pomóc, małżonkom trwającym w związku sakramentalnym, w budowaniu między nimi prawdziwej jedności małżeńskiej, która jednocześnie stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowania dzieci, w duchu chrześcijańskim. Budowaniu jedności w małżeństwie i rodzinie służą następujące elementy formacyjne (zobowiązania): codzienna modlitwa osobista (Namiot Spotkania), regularne spotkanie ze słowem Bożym, codzienna modlitwa małżeńska, codzienna modlitwa rodzinna, comiesięczny dialog małżeński, reguła życia (systematyczna praca nad sobą, swoim małżeństwem i rodziną), uczestnictwo, przynajmniej raz w roku, w rekolekcjach formacyjnych.

Dzięki wprowadzaniu w życie tych elementów następuje indywidualne zbliżenie się małżonków do Boga i wzrastanie na drodze duchowości małżeńskiej. Nie są one celem samym w sobie, ale środkiem do celu. Ich realizowanie odbywa się w małżeństwie poprzez codzienny wspólny wysiłek małżonków, podejmujących i realizujących poszczególne zobowiązania oraz poprzez wzajemną pomoc małżeństw w kręgu, w dążeniu do świętości.

W roku 1999, przy parafii pw. św. Genowefy (Paryż XVI), zawiązał się krąg Domowego Kościoła i zwrócił się on z prośbą o opiekę moderatorską do ks. dr. Tomasza Powichrowskiego, wówczas studenta studiów doktoranckich. Ks. Tomasz zaopatrzył wszystkich w materiały potrzebne do pracy w kręgu i od tego momentu rozpoczęły się regularne spotkania. Obecnie moderatorem kręgu, który tworzy 5 rodzin jest ks. Piotr Sagan, wikariusz w parafii św. Genowefy.

Obecnie dysponujemy własną stroną internetową <http://oazaparyz16.free.fr>, na której można znaleźć podstawowe informacje dotyczące Ruchu Domowego Kościoła, naszego kręgu i naszych spotkań. Zapraszamy serdecznie wszystkie rodziny, które chciałyby uczestniczyć w naszych comiesięcznych spotkaniach. □

Animatoryzy

kontakt: ks. Piotr – parafia pw. św. Genowefy; tel. 01 45 20 70 94; e-mail: oazaparyz16@free.fr



## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Mme Maria SOSNOWSKA – GUIGNICOURT	50 €
Mr et Mme Andrzej et Ewa OLEJARZ – VAUX LE PENIL	30 €
Mr Andrzej OWSIANY – VANVES	500 €
Association Polonaise Catholique de Chorale Clermont-Ferrand	100 €

### Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**GŁOS  
KATOLICKI**

## PRZYJACIELE

Mme Maria ZAWISTOWSKA	80 €
Mme Maria BACIA	70 €
Mme Janina ORŁOWSKI	100 €
Mme Krystyna KOBYLAŃSKI	70 €
Mme Maria RATAJCZAK	70 €
Ks. Stanisław KUPCZAK	100 €
Mr Edward HUDZIAK	70 €

Dalsza część listy Przyjaciół, będzie ukazywać się w kolejnych numerach

Czytelnikom, którzy w pier. ją Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redak. ja.)

## PORADNIA PSYCHOLOGICZNA

przyjmuje dzieci, młodzież, dorosłych  
w języku polskim lub francuskim

Specjalizacja: **konflikty osobiste, rodzinne,  
depresja, problemy adaptacji**

T. 06 77 50 07 61 (po 19h), Porte de Champerret; Paris XVII

## STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE IM. JANA PAWŁA II oraz INSTYTUT FILOZOFII KLASYCZNEJ W PARYŻU serdecznie zapraszają

Doktorantów studiów filozoficznych, studentów i absolwentów studiów filozoficznych, studentów Podyplomowych Europejskich Studiów Samorządowych, studentów rocznego Studium Asystenta Menagera, słuchaczy Wolnego Uniwersytetu oraz wszystkich swoich sympatyków

na **spotkanie oplatkowe**, które odbędzie się  
w **piątek 15 stycznia 2010** o godzinie **19.30**  
w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux.

Oczekując na radosne spotkanie w imieniu organizatorów  
ks. dr W. Szubert, Dyrektor Studium



GRUPY RODZINNE AL-ANON - NADZIEJA  
DLA KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ ALKOHOLIKÓW

### AL-ANON

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn,  
na życie których wpływa picie alkoholu  
**CZŁONKA RODZINY lub BLISKIEJ OSOBY.**

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc  
zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się

**W KAŻDY WTOREK O GODZ. 20.00**

w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu (M° Concorde)

**ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ  
AL-ANON.**

**CZEKAMY NA CIEBIE!!!**

T. 06 46 46 89 24



Jeśli uważasz, że masz problem  
z **ALKOHOLEM**,  
alkohol kieruje Twoim życiem,

**PRZYJDŹ NA SPOTKANIE  
ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą  
mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie  
alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem  
doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać  
swoją problem - alkohol.

Spotkania AA odbywają się  
w każdy **WTOREK** w godz. **20.00-21.30**

przy kościele św. Genowefy -  
18 rue Claude Lorrain 75016 Paris (metro Exalmans).

Anonimowość jest podstawową zasadą  
**ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW.**

**NAM SIĘ UDAŁO - TOBIE TEŻ SIĘ MOŻE UDAĆ!!**



- przeprowadzki
- przewóz paczek  
(od Nadawcy do Adresata)
- Paryż - Polska
- transport towarów z Polski na zamówienie.

Poznań-Konin-Lódź-Warszawa; Siedlce-Białystok-Olsztyn i okolice

tel. +33 (0)6 73 91 12 04; +48 (0)6 00 80 08 08

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA:**  
**TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby...

**Institut privé France-Europe Connexion**  
 établissement privé d'enseignement supérieur  
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris  
**IFEC**  
**SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**  
**ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2009/2010.**

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
 20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**  
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy  
 przygotowanie do egzaminów **DELF, DALF i TCF**  
 Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

**Zapisy przez cały rok:** 5, rue Stihrau - 75013 Paris (M<sup>e</sup> Olympiades)

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
 od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 17 do godz. 19,  
 w sobotę od godz. 10 do godz. 13.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66.**

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

**Poradnia Psychologiczna**

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain  
 przyjmuje - **bezpłatnie** - w niedziele o godz. 17<sup>00</sup>.

**Usługi hydrauliczne**

- montaż i instalacje wszelkiego typu
- naprawy
- awarie (24/24)

tel. 06 19 87 33 99; e-mail: mgonski@wp.pl



**TOUS TRAVAUX DE RÉNOVATION :**

enduit, peinture, pose de carrelage,  
de papier peint, etc...

**Tél. 06 14 49 78 87;**  
**www.zasonscy.eu**

**A-Z-RENO**

firma budowlana zatrudni:  
elektryka, plakistę, murarza  
tel. 06 82 59 23 13



**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

6, rue des Immeubles Industriels  
- 75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)

23, rue Desaix  
69003 Lyon

N<sup>o</sup> Vert (cena komunikacji miejscowej) 0825 85 75 75

**od poniedziałku do piątku: od 9<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>,**  
**w soboty: od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>.**

**PACZKI DO POLSKI:**

- wyjazdy w poniedziałki;
- odbiór z domu Klienta w Paryżu i okolicach;

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE:**

- linie autokarowe i lotnicze.

**TRANSPORT TOWARÓW:**

- z Francji do wszystkich państw Europy Wschodniej.

**ZMIŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI**  
 bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
 za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.**

**KBE**

greenline

**MIR-PLAST**

PRODUCENT OKIEN I DRZWI  
 PLASTIKOWYCH, ALUMINIOWYCH



Produkcją i montażem okien i drzwi z PCV  
 zajmujemy się od początku naszej działalności.  
 Odbiorcami naszych wyrobów są firmy,  
 instytucje i klienci indywidualni w całej Europie.  
 Na taki rozwój pozwoliło nam wieloletnie  
 doświadczenie, wysoka jakość i estetyka  
 naszych wyrobów a także konkurencyjne ceny.  
 Zapraszamy do współpracy.

- Tel.0048 /768500818
- Przy autostradzie A4 - Legnica-Złotoryja
- mirplast1@onet.eu nr.fr.0612488536

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wktadce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „ustugi”- do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („ustugi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

## Międzynarodowe linie Autokarowe

# Janosik SINDBAD

PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;  
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

WYJAZDY DO POLSKI 5 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:  
14<sup>30</sup> - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,  
16<sup>00</sup> - reszta Polski; w sumie 120 miast.

www.sindbad.pl



**Sprzedż części samochodowych**  
Polskie ceny rynkowe  
tel. 06 76 87 58 62



École Privée **NAZARETH**

## Szkoła Języka Francuskiego

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris  
przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia  
Zajęcia wieczorne i sobotnie  
68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;  
- status studenta - prawo do pracy -

**ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 2009-2010:  
NOWE GRUPY OD 13 LISTOPADA.**

**☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15**

**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**  
enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych  
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;  
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

**RESTAURANT POLONAIS**  
SALLE CLIMATISÉE

Heures d'ouverture :  
du jeudi au samedi de 12h00 à 15h00,  
le soir de 19h00 à 24h00.  
Possibilité de réservation de la Salle pour  
des repas collectifs et des conférences  
du dimanche au mercredi..

Place Maurice Barrès - 75001 Paris  
Tel. 01 42 60 43 33, fax: 01 55 35 32 27  
www.crypte-polska.com; e-mail: crypte-polska@orange.fr

\* Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport  
materiałów budowlanych. **Możliwość fakturowania.**  
**T. 06.66.04.16.67**

\* Wywóz gruzu - 110 euro, pół kamiona - 60 euro; - dowóz  
materiałów i przeprowadzki - 50 euro; - Mercedes Sprinter.  
**T. 06.18.05.04.95**

7, rue Duphot, 75001 Paris  
tel. 01 40 15 09 09  
www.karolina.fr

*Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy Państwu*

# KAROLINA

FRANCE - POLSKA - FRANCJA - POLOGNE - FRANCE - POLSKA  
BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE - BILLETS D'AUTOCARS ET D'AVIONS

C:\pomoc komputerowa> Naprawa komputerow klasy  
PC i MAC [instalacja systemow, usuwanie wirusow,  
odzyskiwanie danych...]

C:\pomoc komputerowa> Naprawa laptopow\_

C:\pomoc komputerowa> Tworzenie stron www\_

C:\pomoc komputerowa> Oprogramowanie dla firm  
[DEVIS, FACTURES...]

Aby kontynuowac naciśnij dowolny klawisz  
lub zadzwon: 01 48 07 81 70, 06 25 05 38 62

## BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności  
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

## TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY INFORMACJE PRAWNE

**S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,  
ekspert sądowy**

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,  
spadkowe itp. we Francji i w Polsce



\* **USŁUGI FRYZJERSKIE**

damsko - męskie

**06 31 90 09 36; 01 48 93 76 53 - ANNA**

## PODRÓŻE DO POLSKI

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. **01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**

\* **LUXSUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. **01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

\* **Firma przewozowa - «Monika» FRANCJA - POLSKA!**  
Przewóz osób, paczek, laweta, przeprowadzki.  
Tel. fran. **06 21 12 48 55; e-mail: francja@monika.go3.pl**  
tel. pol. +48 602 258 007; +48 602 358 007; +48 15 844 03 04  
Paczki odbieramy i dostarczamy na terenie całej Polski.

**GŁOS**  
KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą  
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 2 (2348): 10.1.2010  
Commission paritaire N°: 0510 G 86630;  
ISSN: 1279-953X

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32  
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, Tomasz Pisarek.

Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku 29.12.2009

Informacja o prenumeracie na stronie 23



## UBEZPIECZENIA PO POLSKU Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

**KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU**

### SAKTI ESTATE



achat ■ vente ■ gestion locative  
kupno ■ sprzedaż ■ obsługa najmu

KATOWICE - KRAKÓW/CRACOVIE - PARIS

tél. +33 (0)1.47.45.45.40

tél. +48 32 209 09 59

port. +33 (0)6.12.59.57.20

sf@saktiestate.pl

Investissez en Pologne

[www.saktiestate.pl](http://www.saktiestate.pl)

Inwestuj w Polskę

### Mini Mini - klub malucha

Mini Mini to bezpieczne miejsce, w którym Twój Maluch zostanie otoczony troskliwą opieką, a dzięki domowej atmosferze szybko odnajdzie się w nowym otoczeniu.

**Zapewniam opiekę dzieci od 2 roku** - całonocną od 8.30 do 17.30 oraz na godziny w zależności od potrzeb rodziców.



Nasz Klubik mieści się blisko metra nr. 7 (3 min od stacji La Cournev)  
**Serdecznie zapraszamy** Kontakt: 06 28 63 02 52 - Małgosia

### Gorącą sobotnią noc...

Już wkrótce na paryskim parkiecie!  
Komitet Organizacyjny PZK zaprasza na  
doroczny walentynkowy

### Bal Karnawałowy

„prawdziwa” orkiestra, bigos i inne polskie przysmaki

**Sobota 14 lutego**, godz. 19<sup>00</sup>-2<sup>00</sup> | **miejsce**: podziemia kościoła St Paul; 55, bd Emile Zola w Nanterre | **Cena**: 15 €/osoba (koktajl wliczony; bez konsumpcji)

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres: PMK, 263 bis, rue Saint-Honoré 75001 Paris z dopiskiem „PZK-BAL” oraz z zaliczką 10 € | Czeki prosimy wypełnić na „PZK” | Więcej informacji: 06 66 03 42 90, 01 43 60 53 62 lub [indykas@free.fr](mailto:indykas@free.fr)



Stowarzyszenie Rodzin Polskich  
i Polsko-Francuskich VITA organizuje

## KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ

o tematyce  
patriotycznej  
i religijnej

który odbędzie się  
w dniu **13 lutego 2010** roku o godzinie 16  
w Sali Biblioteki na IV piętrze  
w Domu Kombatanta - 20, rue Legendre

Nasi artyści zaprezentują się w trzech kategoriach:

- › dla dzieci od 3 do 8 lat
- › dla młodzieży od 8 do 14 lat
- › dla dorosłych

Zgłoszenia do konkursu oraz bilety w cenie 5 € od rodziny  
można nabyć:

u pani **Bogumity Leśniak** (06 11 99 34 23)  
u pani **Jadwigi Stochmal** (06 19 32 69 91),

Jeżeli nie posiadasz akompaniamentu powiedz nam, a my o resztę zadbanymy.



## PRENUMERATA „GŁOSU KATOLICKIEGO”

TWÓJ TYGODNIK W TWOIM DOMU PRZEZ CAŁY ROK

Świąteczna promocja:

**pierwsza roczna prenumerata tylko 50 €**

kupon prenumeraty  
na stronie 23

### KUPON ZAMÓWIENIA

Kalendarz Głosu Katolickiego na 2010 rok - „Twarze Maryi”



do przestania na adres redakcji: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO  
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2010 ROK

Ilość egzemplarzy: \_\_\_ w cenie po 3,6 € (z przesyłką 4 €). Razem \_\_\_ €

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Telefon: \_\_\_\_\_

Dołączam:  czek (dla Voix Catholique)  gotówkę

TVP  
POLONIA

PROGRAM TV

11 stycznia – 17 stycznia

**PONIEDZIAŁEK****11 stycznia**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Jedynkowe Przedszkole – program dla dzieci 9<sup>20</sup> My Wy Oni – magazyn 9<sup>50</sup> Cyrk ze złamanym sercem – dokument 10<sup>45</sup> Przystań – serial 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Zguba – dokument 13<sup>10</sup> M jak miłość – serial 14<sup>00</sup> Doktor Ewa – serial 14<sup>45</sup> Forum 15<sup>30</sup> Andrzej Zaucha i Anawa – koncert 16<sup>00</sup> My Wy Oni – magazyn 16<sup>30</sup> Zacisze gwiazd 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Jedynkowe Przedszkole – program dla dzieci 17<sup>45</sup> Słownik polsko – polski o kulturze j. polskiego 18<sup>10</sup> Smaki polskie – magazyn kulinarny 18<sup>20</sup> Najlepszy z najlepszych 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Z archiwum IPN – magazyn 21<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 21<sup>40</sup> Hokej na lodzie 23<sup>30</sup> Forum 0<sup>15</sup> Serwis 0<sup>25</sup> Pogoda 0<sup>25</sup> Słownik polsko – polski o kulturze j. polskiego 0<sup>55</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK****12 stycznia**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Domisie – program dla dzieci 9<sup>05</sup> Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci – magazyn 9<sup>20</sup> Akademia Domu i Wnętrza – magazyn 9<sup>35</sup> Najlepszy z najlepszych 10<sup>00</sup> Rozmowy na temat 10<sup>15</sup> Misja Gryf – reportaż 10<sup>40</sup> Dom nad rozlewiskiem – serial 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Z archiwum IPN – magazyn 13<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 13<sup>35</sup> Warto rozmawiać 14<sup>20</sup> Hokej na lodzie 16<sup>10</sup> Saga rodów – magazyn 16<sup>30</sup> Makłowicz w podróży – magazyn kulinarny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Domisie – program dla dzieci 17<sup>35</sup> Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci – magazyn 17<sup>55</sup> Wielka Gra na bis 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Miejsca Przekłete – dokument 21<sup>10</sup> Barwy szczęścia – serial 21<sup>40</sup> Nasz reportaż – W Żywcu jak w domu 22<sup>10</sup> Sprint przez historię Przemysław Babiara – magazyn 22<sup>35</sup> Saga rodów – magazyn 22<sup>55</sup> Kronika waw.pl 23<sup>00</sup> Studio Polonia 23<sup>10</sup> Warto rozmawiać 24<sup>00</sup> Serwis 0<sup>10</sup> Pogoda 0<sup>12</sup> Makłowicz w podróży – magazyn kulinarny 0<sup>35</sup> Magazyn Medyczny 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA****13 stycznia**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Jedynacka 9<sup>10</sup> Moliki książkowe – magazyn 9<sup>25</sup> Laboratorium XXI wieku – magazyn 9<sup>45</sup> Schudnij – program poradnikowy 10<sup>00</sup> Made in Poland – teleturniej 10<sup>30</sup> Rok Jerzego Grotowskiego 10<sup>55</sup> Polska z bocznej drogi – Lekcja polskość 11<sup>10</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Miejsca Przekłete – dokument 13<sup>00</sup> Barwy szczęścia – serial 13<sup>30</sup> Tomasz Lis na żywo 14<sup>25</sup> Opole 2009 na bis – koncert 15<sup>15</sup> Sprint przez historię Przemysław Babiara – magazyn 15<sup>40</sup> Nasz reportaż – W Żywcu jak w domu 16<sup>10</sup>

Spróbujemy razem 16<sup>35</sup> Podróżnik 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Jedynacka 17<sup>45</sup> Hurtownia książek – magazyn 18<sup>05</sup> Polska z bocznej drogi – Lekcja polskość 18<sup>20</sup> Dzika Polska – serial 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Tydzień Polski – magazyn 21<sup>15</sup> Łączy nas Polska – felieton 21<sup>35</sup> Barwy szczęścia – serial 22<sup>05</sup> Film dokumentalny 22<sup>50</sup> Zrób to – program satyryczny 23<sup>00</sup> Tomasz Lis na żywo 24<sup>00</sup> Serwis 0<sup>10</sup> Pogoda 0<sup>13</sup> Dzika Polska – serial 0<sup>40</sup> Szansa na życie – magazyn dla seniorów 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK****14 stycznia**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Budzik – program dla dzieci 9<sup>15</sup> W krainie władcy smoków – serial 9<sup>45</sup> Raj – magazyn 10<sup>15</sup> Skarby nieodkryte – program edukacyjny 10<sup>40</sup> Rozmowy istotne 11<sup>10</sup> Pomorskie krajobrazy – Miejsce dla przyrody 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Tydzień Polski – magazyn 13<sup>05</sup> Łączy nas Polska – felieton 13<sup>25</sup> Barwy szczęścia – serial 13<sup>55</sup> Film dokumentalny 14<sup>40</sup> Laboratorium XXI wieku – magazyn 15<sup>00</sup> Bronisław Wildstein przedstawia 15<sup>35</sup> Wybór – reportaż 16<sup>00</sup> Raj – magazyn 16<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski – reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Budzik – program dla dzieci 17<sup>45</sup> Moliki książkowe – magazyn 17<sup>55</sup> Rozmowy istotne 18<sup>25</sup> Pomorskie krajobrazy – Miejsce dla przyrody 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Z daleka a z bliska 21<sup>25</sup> Egzamin z życia – serial 22<sup>10</sup> Dekalog... po Dekalogu – dokument 22<sup>40</sup> Pitbull – serial 23<sup>30</sup> Bronisław Wildstein przedstawia 0<sup>05</sup> Serwis 0<sup>15</sup> Pogoda 0<sup>20</sup> Made in Poland – teleturniej 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK****15 stycznia**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Ala i As – program dla dzieci 9<sup>15</sup> W krainie władcy smoków – serial 9<sup>45</sup> Światowiec – magazyn turystyczny 10<sup>10</sup> Pod okiem Buddy – reportaż 10<sup>35</sup> Szansa na Sukces 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Z daleka a z bliska 13<sup>20</sup> Egzamin z życia – serial 14<sup>05</sup> Hity satelity 14<sup>20</sup> Dekalog... po Dekalogu – dokument 14<sup>55</sup> Przegląd Piosenki Aktorskiej 15<sup>55</sup> Portrety twórców – reportaż 16<sup>25</sup> Opole 2008 na bis – koncert 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As – program dla dzieci 17<sup>40</sup> Rok Jerzego Grotowskiego 18<sup>05</sup> Pod okiem Buddy – reportaż 18<sup>30</sup> Hity satelity 18<sup>45</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Klan – telenowela 20<sup>40</sup> Wideoteka do-

rostego człowieka 21<sup>10</sup> Na dobre i na złe – serial 22<sup>05</sup> Powrót idioty – film fabularny 23<sup>45</sup> Kabaletowy Alfabet Dwójki 0<sup>10</sup> Serwis 0<sup>20</sup> Pogoda 0<sup>25</sup> Skarby nieodkryte – program edukacyjny 0<sup>50</sup> Plebania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA****16 stycznia**

6<sup>00</sup> Plebania(5) – telenowela 8<sup>00</sup> Echa Panoramy 8<sup>30</sup> Pamiętaj o mnie 8<sup>45</sup> Na weekend – magazyn kulturalny 9<sup>00</sup> Tam gdzie spadają gwiazdy – serial 9<sup>30</sup> Makłowicz w podróży – magazyn kulinarny 10<sup>00</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 10<sup>30</sup> Dzika Polska – serial 11<sup>00</sup> Złotopolscy – telenowela 11<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski – reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wielka gra – na bis 13<sup>15</sup> Na dobre i na złe – serial 14<sup>05</sup> Studio Polonia 14<sup>20</sup> Hurtownia książek – magazyn 14<sup>40</sup> Made in Poland – teleturniej 15<sup>10</sup> Przystań – serial 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>30</sup> Jedno słowo – dokument 18<sup>25</sup> M jak miłość – serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Dom nad rozlewiskiem – serial 21<sup>05</sup> Dreszcze – dramat 22<sup>55</sup> Laskowik Malicki – niedziela wieczór 23<sup>40</sup> Na weekend – magazyn kulturalny 24<sup>00</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 0<sup>30</sup> M jak miłość – serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA****17 stycznia**

6<sup>00</sup> Klan – telenowela 7<sup>50</sup> Śniadanie na podwieczorek 8<sup>50</sup> M jak miłość – serial 9<sup>35</sup> Ziarno – magazyn 10<sup>05</sup> Milusiaki – serial 10<sup>20</sup> Słownik polsko-polski 10<sup>45</sup> Złotopolscy – telenowela 11<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 11<sup>30</sup> Zacisze gwiazd 11<sup>55</sup> Widzę Ciebie Warszawa sprzed lat – dokument 12<sup>35</sup> Anioł Pański 12<sup>50</sup> Kronika waw.pl 13<sup>00</sup> Msza św. – kościół św. Jana Jerozolimskiego za Murami w Poznaniu 14<sup>15</sup> Królowie śródmięcia – serial 15<sup>00</sup> Polskie Korzenie – Polska sztuka w Londynie 15<sup>25</sup> Reportaż 16<sup>00</sup> Skarby nieodkryte – program edukacyjny 16<sup>25</sup> Zaproszenie 16<sup>45</sup> Rozmowy na temat 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>30</sup> Szansa na Sukces 18<sup>25</sup> M jak miłość – serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Sfora – film 21<sup>10</sup> Piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego – widowisko 22<sup>20</sup> Czas dla kibica – Koszykówka mężczyzn 24<sup>00</sup> M jak miłość – serial 0<sup>45</sup> Ziarno – magazyn 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)**

- Pierwsza prenumerata (do końca stycznia tylko 50 €)  
 Odnowienie/Renouvellement  
 Rok (56,60 €)  Pół roku (30,30 €)  
 Przyjaciele „Głosu Katolickiego” (69,60 €)

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

Telefon: \_\_\_\_\_

Głos Katolicki – Voix Catholique  
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris



**Etiopia**

patrz str. 2

fol. T. Różycki

**Karty telefoniczne**  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski i po całym świecie!**

**15€**  
**7,50€**

**IRADIUM**  
 POLSKA  
 0811 600 311  
 01 70 75 19 11

**IRADIUM**  
 POLSKA  
 0811 600 311  
 01 70 75 19 11

**100%**  
 BEZ KRYTYKI  
 BEZ ENERWACJI

Punkty sprzedaży:  
 Kioski supermarketów,  
 taxiphony, tabac, księgarnie.

**Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00**  
 ☎ 0811 600 311 ☎ 0 1 70 75 19 11

**CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€**  
 MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY

<b>Polska</b>	<b>1800*</b> min
<b>GSM Polska</b>	<b>300*</b> min
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> min
<b>USA+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> min
<b>Anglia</b>	<b>1500*</b> min
<b>Kanada+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> min
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> min

ROZP. PAŃ. 04.10.2007. 203

**Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!\*** **0,014€/mn**

**Wybierz**  
**☎ 0811 65 48 48**  
 Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

<b>POLSKA</b>	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

**GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48**

**7/7** Obsługa klienta informacje rachunki i ceny 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00  
 ☎ 0811 300 348\*

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)  
 Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014€/min (19.00-08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00-19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.  
 \*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)